

PRZYJACIEL LUDU

Opłacone ryczałtem

NUMER
26

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**

W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 pezo.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kłopoty płaci się z góry.

Cena N-ru

25 gr.

Administracja: Kraków, ulica Reformacka l. 7.

Telefon. Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem: 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0-80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0-70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 0-25 (str. VI łam.).

Filja we Lwowie: ulica Lyczakowska 9.

ROK
41

Warszawa.

Niedziela, dnia 23-go czerwca 1929 roku.

Kraków.

Salus Reipublicae suprema lex.

Dobro Polski najwyższym prawem.

Najwyższym, ostatecznym regulatorem działalności każdego obywatela ma być dobro Rzeczypospolitej, **bezpieczeństwo i pomyślność Państwa.** Taki nakaz daje Konstytucja z 17-go marca 1921.

Kto w ten sposób działa, że osłabia w myślach ludzkich **obowiązek miłości i gotowości do poświęcenia mienia i życia dla Polski**, ten przekracza to najwyższe prawo konstytucyjne i jest złym obywatelem, potępienia godnym.

Dowodem niedostatecznego poczucia obowiązku względem Państwa, czyli miarą przekraczania najwyższego przepisu Konstytucji są często niestety dające się słyszeć mowy, że w niewoli pruskiej, rosyjskiej czy austriackiej było lepiej niż w wolnej Polsce, albo groźby, że na wypadek gdyby nieprzyjaciel zaatakował naszą granicę, odmówią Polsce obrony. Takie mowy i pogrożki są albo już zdradą przeciw Państwu, albo pogotowiem do zdrady przy sposobności.

Jeżeli słowa takie wypowiada i pogrożki takie rzuca rozżalony człowiek z własnego przekonania, to ujawnia, że brak mu zrozumienia idei państwowej. Ta nieświadomość jest też szkodliwa i niebezpieczna dla Państwa, ale można ją do pewnego stopnia usprawiedliwić i naprawić. Natomiast jeżeli ktoś świadomie, dla osiągnięcia jakichkolwiek ubocznych celów, tak mówi albo pisze, że osłabia w społeczeństwie poczucie państwowe, **ten na żadne usprawiedliwienie nie zasługuje**, ten popełnia zbrodnię przeciw Państwu i jako największy szkodnik powinien być zwalczany i tępiący.

Prawda, przeżywamy trudne i ciężkie czasy. Braków różnych i błędów dużo we wszystkich sprawach, potrzeby państwowe wielkie i wymagania podatkowe znaczne. **Bo musimy nadrobić wiek niewoli i dopędzić inne państwa we wszystkich dziedzinach życia i pracy.** To też nikt nie może się gorszyć ani dziwić skargom, żalom, narzekaniom, żądaniom choćby najostrzejszym, **byle bez objawów obojętności czy niechęci względem Państwa**, byle to były niejako kłótnie i spory w rodzinie, aby na zewnątrz był zachowany taki umiar, iżby to nie wychodziło na szkodę Państwa, aby nieprzyjaciele zewnętrzni nie korzystali z tych naszych sporów wewnętrznych.

I jeszcze jedna uwaga: Nasze stosunki gospodarcze są ciężkie i przykre. Ale podobnie jest i w innych państwach. **Wielkie przesilenie gospodarcze wstrząsa całym światem.** Państwa z wielkim przemysłem są nawet w gorszym położeniu niż Polska. Anglja np. ma ponad dwa miliony robotników bez pracy i sposobu do życia, to też troska o złagodzenie bezrobocia i nędzy jest tam pierwszorzędnym zadaniem. W olbrzymiej Rosji, głód, żywność w Moskwie tylko na kartki, a pamiętamy z czasów wojny, co to znaczy. **Więc nie przesadzajmy w narzekaniach i nie sądmy, że u nas w Polsce najgorzej.** Oby urodzaje dopisywały, to jako kraj chłopski, rolniczy, przetrwamy przesilenie światowe łatwiej niż inne państwa przemysłowe, robotnicze.

Walka, jaką w pierwszym rządzie endecja prowadzi przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i jego rządowi, **przekracza wszelkie możliwe granice.** Nie zawahała się endecja nawet przed próbą wszczęcia rozruchów ulicznych we Lwowie, mimo świadomości, że 40 procent mieszkańców tego drogocennego miasta stanowią żywioty nie polskie, które tylko czekają na sposobność osłabienia polskości. Agitatorzy endeccy rozjechali się ze Lwowa do wszystkich miast uniwersyteckich, aby podburzyć młodzież do rozruchów, tylko w tym celu, aby skompromitować rządu Marszałka właśnie teraz, **gdy przy sposobności Wystawy w Poznaniu móstwo gości zagranicznych, Anglików, Amerykanów, Francuzów i innych, zwiedza Polskę i bada nasze stosunki, czy zasługujemy na zaufanie i kredyt, czy można z Polską prowadzić handel.** W samym Poznaniu usiłowała młodzież endecka wszcząć rozruchy przeciw żydom, a podobno i profesorzy endeccy byli między awanturującą się młodzieżą.

Najnowszy wypadek, który jest miarą zbrodni, do jakich jest zdolną endecja, jest następujący: niejaki Józef Wójcik z Piastowa koło Warszawy, który po wypadkach majowych w r. 1926 złożył szarżę oficerską z wściekłości, iż Marszałek zwyciężył, wystosował w minionym tygodniu obelżywe pismo do dowództwa 36 pułku piechoty w Warszawie. Dowództwo pułku poleciło dwom oficerom, aby się udali do Wójcika z żądaniem zadośćuczynienia, ale Wójcik przywitał wysłańców strzałami rewolwerowymi, a następnie ogłosił w gazetach endeckich, że to oficerowie urządzili napad na niego. Po oględzinach miejsca wypadku przez sąd został Wójcik aresztowany, przyczem się odgrażał, że im pokaże. Robią to endecy w tym celu, aby przez przedstawianie stosunków w najczarniejszych barwach poniżyć rząd w opinii zagranicznej, a przytem zaostrzać walkę wewnętrzną do ostateczności, choćby aż do wywołania rozruchów i zaburzeń, w nadziei, że przez to obalą rządu Marszałka, aby sami mogli wprowadzić w powrotem chjenopiastowskie rządy Grabskich. Trzeba pamiętać, że morderca śp. prezydenta Narutowicza był też wytworem endeckim.

Podobnie szkodliwą jak endecką agitację prowadzą również działacze Dąbskiego i PPS. Słuchacze ich wychodzą ze zgomadzeń z zapatrywaniem, że Polska jest najgorzszym piekłem i jako taka nie powinna się ostać. Pierw-



Miljony ludzi

na całym świecie nosi rok rocznie najlepsze obcasy **BERSONA.** Ludzie idący z postępem czasu nie noszą więcej twardych obcasów skórzanych. Mądry i postępowy nosi tylko **BERSONA.**

BERSONY są dla nerwów dobrodziejstwem, wytrzymują dłużej, niż najlepsza skóra, a przytem są tak tanie, że nie stanowią prawie wydatku.

Co miljony ludzi uznało za dobre powinien i Pan wypróbować.

Noś więc i Pan **BERSONY** i z mądrości i oszczędności.



szy budowniczy Polski i zwyciężki Wódz Narodu w wojnie przeciw Rosji Marszałek Piłsudski bywa przedstawiany jako patron obszarników i kapitalistów a wróg ludu pracującego. Dzieje się to w tym celu, aby zniszczyć wpływ tego opatrnościowego Wodza, a przez to niewątpliwie osłabić Polskę w tym najtrudniejszym czasie, gdy Niemcy dobijają targów o zniesienie okupacji Nadrenji i uzyskanie wolnej ręki do tem silniejszego atakowania Polski.

To wszystko razem wzięte, ta haniebna agitacja posłów opozycyjnych, nie cofająca się nawet przed podrywaniem podstaw państwowych, jest najwymowniejszym dowodem za koniecznością zmiany Konstytucji w tym kierunku, aby na przyszłość taką szkodliwą, przeciwpaństwową robotę uniemożliwić. W żadnym innym państwie nie da się nawet pomyśleć, aby wolno było tak jak u nas nazywać Polskę „państwem fajdanitów”. A czynią to niestety i socjalistyczne organy.

Jan Stapiński.

O Polsce ani wspominku.

GLINK MARJAMPOLSKI pow. Gorlice. Przeczytałem właśnie książeczkę sprzedawaną po ukończeniu całotygodniowych misji w parafii gorlickiej. Okładka tej książeczki, format i treść wskazuje, że jestto produkt masowy, przygotowany do rozpowszechniania po każdym misjach w całej Polsce, więc tem bardziej zasługuje na zwrócenie nań uwagi.

Przeznaczeniem owej książeczki jest **urabianie ludzi na owieczki** ślepo oddane księżom paster-

rzom, odwrócenie umysłu dewocjarstwa od pokus szatańskich i marności świata, wpojenie przeświadczenia, że życie ludzkie jest tylko zasadzka diabelska, aby człowiek porwał do piekła, a uratować i niebo zapewnić mogą tylko księża i to wyłącznie rzymscy. **Męki piekielne i raj niebieski**, oto dwa instrumenty, za pomocą których istota ludzka ma być utrzymana w ciągłej zależności od księży, we wszelkich sprawach bez wyjątku.

Stara to piosenka, powtarzająca się we wszyst-

kich wydawnictwach księży. Ale co mnie w tej książeczce uderzyło, to fakt, że nie zawiera ani słowa o Polsce, ani o obowiązkach względem Ojczyzny, ani o potrzebie oświaty choćby dla umiejętności unikania sidła szatańskich. Państwo, naród, społeczeństwo, to jakby nie istniało dla ks. misjonarza, autora owej książeczki. Nie myśl o tem człowiecze, nie troszcz się o nic, bo to wszystko marność i pokusa djabełska, tylko słuchaj siepo

księdza, bo on cię zaprowadzi do nieba.

Za takie urabianie umysłów ludzkich płaci Polska księżom dziesiątki milionów złotych! Za to, aby ani słowkiem nie wspomnieli o obowiązkach wobec Państwa! Byłoby bardzo pożądanem, aby Ministerstwo Wyznań i Oświaty pilnie czytało takie książeczki misyjne, dlatego po przeczytaniu posłałem Ministerstwu.

A. G. chłop-robotnik

Prace meljoracyjne na terenie województwa Krakowskiego.

W dniu 17 czerwca b. r. rozpoczyna w Warszawie obrady II. Państwowy Zjazd Meljoracyjny, który między innymi dąży do popularyzacji prac meljoracyjnych w społeczeństwie. W związku z tem — celem zaznajomienia szerokich sfer interesowanych w sprawie prac nad podniesieniem rolnictwa podajemy zasadnicze wytyczne programu dotyczącego obszaru Województwa Krakowskiego. Program ten opracowany przez Wydział Rolny Województwa Krakowskiego łącznie z Wojewódzką Komisją Rolną obejmuje t. zw. meljoracje podstawowe i meljoracje rolne. Pierwsze obejmują konserwację i regulację rzek, drugie drenowanie.

Na obszar Województwa Krakowskiego wynoszący 1,744.800 ha ogólnej powierzchni przypada okragło 1,250.000 ha gruntów ornych, łąk i pastwisk opodatkowanych, szczegółowo biorąc: 900 tys. ha grunt. ornych 200 tys. ha pastwisk, 150 tys. ha łąk: (Opierając się na ostatnio wydanych zestawieniach szczegółowych meljoracji, a o te w danym wypadku chodzi — wykonywanych na terenie dzisiejszego Województwa Krakowskiego przez biuro meljoracyjne b. Wydziału Krajowego do roku 1914), stwierdzić można, że wykonano je na obszarze około 11 tys. ha. Około 75% ogólnego obszaru gruntów ornych, łąk i pastwisk wymaga meljoracji czyli okragło obszar 940 tys. ha. Licząc według cen dzisiejszych przeciętnie koszt meljoracji 1 ha na 1.000 zł. ogólny koszt wyniósłby sumę 940 milionów złotych. Ponieważ przyjęliśmy, że rocznie powinny się wykonać 12 tys. ha czyli wydać kwotę 12 milionów zł., przeto idąc w tem tempie, wykonanie całkowite meljoracji wymagałoby w Województwie Krakowskim okragło lat 80-siąt.

Zatem chcąc ustalić na podstawie powyższego pewien program co do finansowania meljoracji, trzebaby rocznie dysponować na roboty wykonawcze kwotę 12 milionów zł. i na wykonanie odnośnych projektów kwotę 180—240 tysięcy zł. rocznie.

Z programu zakreślonego na 80 lat wydzieliła Sekcja meljoracyjna program na 3 najbliższe lata, w których ma być przeprowadzona meljoracja 20.000 ha kosztem 20 milionów złotych. Plany są gotowe, wygotowane przez Biuro meljoracyjne b. Wydziału Krajowego, który pozostawił plany na 50.000 ha. Meljoracją zajmie się Związek Międzykomunalny, zaś w okresie przejściowym dokony-

wać ją będzie Biuro meljoracyjne M. T. R. Miejscowości, w których przeprowadzi się meljorację, będą w czasie jaknajkrótszym ogłoszone.

Obok programu wyżej podanego, posiada swój program meljoracyjny także Okr. Urząd Ziemi, o czem było już w Przyjacielu Ludu sprawozdanie.

PROGRAM PRAC MELJORACYJNYCH POWIATOWYCH KOMISYJ ROLNYCH W RAMACH PROGRAMU WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI ROLNEJ (SEKCJI MELJORACYJNEJ).

Wszystkie powiaty Województwa Krakowskiego doceniają znaczenie meljoracji, to też na prace te, a właściwie na zorganizowanie tych prac przewidziały w budżetach na obecny rok (Biuro meljoracyjne) a spółki meljoracyjne, personel i t. d. pewne kwoty i tak: Białá 4.000 zł., Bochnia 2.000 zł., Brzesko 5.000 zł., Chrzanów 2.000 zł., na rolne, a 6.875 zł. na podstawowe. Dąbrowa 6.000 zł., Gorlice 2.000 zł., Grybów 500 zł., Jasło 4.000 zł., Kraków (?) 12.000 zł., Mielec 12.000 zł., Myślenice 1.000 zł., Nowy Sącz 5.000 zł., Nowy Targ 500 zł., Piłzno 1.500 zł., Ropczyce 6.000 zł., Tarnów 5.000 zł., Wadowice 3.400 zł., Żywiec 6.000 zł.

Programy na lata następne zapowiadają rozbudowę w budżetach na ten dział — nie podając bliżej granic, że względu na niemożność ustalenia już dzisiaj, jakimi funduszami dysponować będzie Biuro meljoracyjne Związku międzykomunalnego. Podatek nałożony na Biuro meljoracyjne Związku Międzykomunalnego przyniesie ponad 100.000 zł. i umożliwi łącznie z dotacjami powyższymi rozpoczęcie prac meljoracyjnych. Zarówno program prac meljoracyjnych, jak i przygotowania poczynione przez powiatowe Komisje Rolne — jako organ Wojewódzkiej Komisji Rolnej dowodzą, iż Rząd, a w szczególności Ministerstwo Rolnictwa, które powołało powyższe komisje doceniają znaczenie prac meljoracyjnych, na propagandę których przewidziano znaczną kwotę w budżecie Ministerstwa Rolnictwa. Od przełamania niechęci i nieufności rolnika do tworzenia spółek meljoracyjnych, oraz należytego poparcia prac meljoracyjnych przez samorządy zależy w znacznej mierze realizacja wielkiego planu meljoracyjnego Województwa Krakowskiego, który ogromnie przyczynić się może do podniesienia kultury i wytwórczości rolnej.

(G. K.)

Proszę o głos.

Niechże będzie pochwalony Jezus Chrystus. O jak się macie Wojciechu, Grzegorzu, Jakóbie, Błażeju i wy wszyscy. Przysłuchuję się od czasu do czasu waszej ładnej rozmowie w tem towarzystwie Przyjaciela Ludu. Przychodzę do waszego towarzystwa, aby porozmawiać z wami i udzielić wam ze swojej strony rady i pomocy w tej pracy, jakom już starszy, bom był w tem towarzystwie Przyjaciela Ludu od początku jego urodzenia aż do wybuchu wojny światowej. A kiedy namiestnik austriacki zamknął Przyjaciela Ludu w październiku 1914 r. na czas nieograniczony, tak przez ten czas ja płatałem się pomiędzy inne towarzystwa, a zwłszcza towarzystwo Piasta odgrywało największą rolę, w owym czasie i aż pokąd p. Witos nie był wyścigany z Belwederu za bramy miasta Warszawy. Któż wtenczas nie był piastowcem? Później ten czas opowiem.

Jesteśmy wolni w swojej własnej Ojczyźnie. Teraz nam nic nie trza tylko jednoci i zgody wzajemnej, abymy się złączyli w jedno wielkie towarzystwo tak zwane chłopskie pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, naszego kochanego wodza i tych długoletnich pracowników czcigodnego Jakóba Bojki, i Jana Stapińskiego, redaktora Przyjaciela Ludu.

Kto chce być członkiem jakiegoś towarzystwa, musi dać wpisowe. Więc i ja idę do tego towarzystwa Przyjaciela Ludu i pragnę pomówić z wami jako starszy członek, aby usunąć to zło, które krąży pomiędzy nas chłopów, i kręci nami jak powroźnik kołowrotkiem.

A więc proszę o głos. Nim zacznę mówić, musimy najsamprzód Panu Bogu podziękować, że nas nie stworzył koniem lub wołem tylko ludźmi, że jesteśmy panami nad wszelkiem stworzeniem. Po drugie podziękujemy Panu Bogu, że żyjemy w obecnym czasie i patrzymy się na takie rzeczy dzieła ludzkiego, piękne i dogodne na wszelkie nasze potrzeby stosowne, w porównaniu do naszych przodków o 150 lub 200 lat. Oni nie mieli tej swobody, jaką my dziś mamy. Musieli dźwigać jarzmo niewoli pańszczyźnianej, noc go przygnęła, noc go wygnęła. Marnej zapalki nie mieli, musieli ogień krzesać na krzemieniu. Oświeceniem ich było ludywo lub szczyty, których dym oczy im wygryzał. Oni nie bawili się w takie towarzystwa lub politykę jak my dzisiaj. Widzieli tylko pana we dworze i jego posępaków, którzy im w nagrodę mierzili za ich pracę bukiem. Ich polityką było to, jak się ich zeszło w święta lub w niedzielę dwóch to sobie gadali o takich sprawach, ile już dni odrobił w tym roku, a ile jeszcze ma do odrobienia. Oni nie widzieli takich cudotworów dzieła ludzkiego jak my dziś widzimy. Oni widzieli tylko to cudowne co Pan Bóg swoją wszechmocą stworzył. O, gdyby dziś zobaczyli ludzi fruujących w powietrzu wysoko aż ponad obłoki, a wozy bez koni nąładowane ciężarem samochodzące!

O, gdyby nasi przodkowie zobaczyli swoją Ojczyznę niezależną od żadnego mocarstwa obcego, trony, na których zasiadał król, cesarz lub car, dziś te fotole tronowe zajmuje chłop lub robotnik,

to by powiedzieli że to jest złudzenie, że się tylko tak tumani.

A teraz zaczynam z nowej beczki, o naszymi czcigodnych dobrodziejach, którzy się mienia być duszpasterzami.

Gdym był młodszy, zajmowałem się dość energicznie wszelkimi sprawami, gdzie tylko zachodziła potrzeba, czy to przy wyborach do sejmiku lwowskiego, czy do parlamentu jako ludowiec z towarzystwa Przyjaciela Ludu. I nasza sprawa nigdy nie dochodziła do pożądanego celu, jakiś my sobie układali naprzód, że tak ma być. I ze wszelkimi pokusami walkęśmy prowadzili ale bezskutecznie, bośmy nie trafili na prawdziwy punkt stojącego nam na przeszkodzie zła. A teraz już jestem pochylony wiekiem, trzaby coś i dla duszy pomysłić, bo już niezadługo trza będzie stanąć przed tron Pana Boga. Właśnie w tym roku obchodzę wspaniałą wielką rocznicę 25 czerwca, że mi się dopełnił 65 rok. I o się modlić, aby pomnożyć więcej dobrych uczynków. Tak umyśliłem być choć jeszcze raz na większym odpuscie i zwiędzić miejscę święte i złożyć hojną ofiarę Panu Bogu w kościele na ołtarzu, bo tak w intencjach kościelnych mówi, że kto się tak ofiaruje, to dostępuje bardzo dużo dni odpustu. Więc jak postanowiłem tak i zrobiłem i udałem się na ten święty odpust.

Jestem na odpuscie. Nic będę wam opowiadał tam o jakich fiksefaksach, bo to nie należy do mnie tylko do młodzieży. Ja ofiarowałem czas spędzić na modlitwie być na mszy św., słuchać kazania i t. d.

I dzie ksiądz do ambony, który miał mieć wykład wieczornego kazania. I tak mi to kazanie utkwiło w pamięci, zem nawet już o modlitwie zapomniałem!

Jan Skowronek z Kosienic.

DO BRACI!

Chłopie! ty polski chłopie! Ty wiodarzu Ziemi ojcowskiej,

Który od zorzy do zorzy

Ofiarę z pracy składasz na ołtarzu

ZAWODU —

Który cud żywota tworzy:

Zali ty czujesz moc — co w tobie drzemie,

Która jest zdolna z posad ruszyć ziemię?

Chłopie-oraczu!

Wnuku krwawyci wieków

Niewoli, która cisnęła pradziady

Jarzmem pódcaństwa:

Ty wolny człowieku!

Mocarzu, zdolny do pługa i szpady:

Czemu ty — zamiast w zgodzie iść na szczyty —

Tracisz swe siły, na partje rozbity?

Tyś wzarił się w ziemię ręką — stopą — duchem.

Całą potęgą twej chłopskiej murdęgi!

Sprzęgłeś się z ziemią miłości łańcuchem,

Która jest matka zwycięskiej potęgi —

Która na ziemi cud życia ma czynić,

Jake kapianka wzmoślił sercę świątyni!

Bracia! jeżeli tak pójdziemy dalej

W swarach, w rozstroju, w żarciu się wzajemnem!

Musimy zginąć wśród dziejowej fali

I nasze trudy przypadną — daremne!

Jedną nam drogą

Do szczęścia — do trwania:

Miłość braterska —

I zgoda w działaniach...!

Krosno, dnia 14 czerwca 1929. Wojciech Byczek

Stroje rujnują ludność.

Dużo bywa artykułów o wielkiej biedzie na wsi i w mieście, dużo narzekania na wysokie podatki itp. A tu zdaloby się bardzo wytknąć, że dużo sobie winna sama ludność przez wystawne i kosztowne stroje. Przekonać się można o tem w niedzielę i święto na wsi i w miasteczku. Młodzieniec w eleganckim ubraniu marynarkowym, kołnierzyk, krawat i kapelusz według najnowszej mody. Dziewczeta tak samo prześcigają się w strojach za wzorem miejskim, jedwabne sukienki, chusteczki i pończochy nie są rzadkością jak i bućki lakierowe, modne „kombinacje“ itd. Każdy bezstronny obserwator, inspektor podatkowy czy jakiś zagraniczny gość, widząc taki przepych wszędzie, nie wierzy i nie może wierzyć, iakoby taka wielka nędza była w kraju. Kto wyrzuca tyle pieniędzy na marne, zbędne stroje i fatalaszki, ten nie ma prawa skarżyć się ani na rząd, ani na nikogo, tylko na samego siebie. Tak robotnicy jak i robotnice przeważnie cały zarobek wyrzucają na stroje i jeszcze brną w dług, po sklepach za modne towary, a nie za naukę albo żywność. Ro-

dzice nie starają się oddziaływać poskramiająco, więc zbierają następnie owoce swego niedbalstwa. Z tych zbytek rodzą się różne zbrodnie, a zwłaszcza kradzieże.

Wszystko to razem jest dowodem głupoty i lekkomyślności, szkodliwej dla rodzin i dla Państwa. Nazywa się to wyższą skalą życia i kultury, a w rzeczywistości staje się to przyczyną chorób, zwłaszcza suchot i nerwowości.

Na to by trzeba częściej zwracać uwagę w gazetach.

Czytelnik w Borysławiu.

Dostawa szutru.

KONIECZNOŚĆ USUNIĘCIA POŚREDNIKÓW.

Czytelnicy nasi z **Bachórze pow. Brzozów** skarżą się, że odnośne czynniki ogłosiły przetarg na dostawę szutru do naprawy drogi państwowej na przestrzemi wymienionej gminy zbyt późno. Przetarg miał się odbyć w Brzozowie 16 maja, a ogłoszono o tem dopiero w przeddzień t. j. 15 maja. Skutek był ten, że chłopci nie mogli zebrać w ciągu jednego dnia wymaganej kaucji i — na przetargu utzymał się — oczywiście żyd.

A teraz wartaloby też wiedzieć, kto winien temu tajemni terminu przetargu do ostatniej chwili przed chłopianami?

Należy następnie uświadomić, jak takie postępowanie odbija się na interesach Państwa! Oto ów Pan żyd nie mając najpoważniejszych konkurentów-chłopów, otrzymał dostawę na całą przestrzeń drogi po 9 zł. od metra. Ten dostawca oczywiście natychmiast puścił dostawę na pasek. Oddał już na własną rękę całą przestrzeń drogi podzieloną na partie drobnym przedsiębiorcom po 6.50 zł. od metra, a ci dopiero chłopom po 5 zł. od metra. Czyli, że można było oddać od razu całą dostawę chłopom, a Skarb państwa zaoszczędziłby na tym interesie na czysto nie małą połowę.

Wina zatem odnośnych czynników leży jak na dłoni. W interesie Państwa jak i w interesie ludności placające podatki ci, którzy ponoszą winę zatajenia przetargu powinni być pociągnięci do surowej administracyjnej i cywilnej odpowiedzialności. Straty poniesione przez Skarb — powinni pokryć z własnej kieszeni.

Oby się na przyszłość podobne wypadki już więcej nie powtórzyły!

Z Borysławia.

Zagłębie nasze naftowe Borysław, niegdyś tak sławne środowisko naftowe, stało się dziś doprawdy jakąś smutną posepną wioską, o którą tak władze jako też społeczeństwo bardzo mało się troszcza. Przemysł naftowy niby to na zewnątrz chylił się ku upadkowi, robotników stale się redukuje, lub przyjmuje się na niskich płacach, poza umową, urzędników również kapitał nie omija, natomiast panów dyrektorów i inżynierów z miejsc się nie rusza, owszem jest ich około 10 do 20 na 100 lub 200 robotników.

Co na to Związki zawodowe w Borysławiu? Co na to robotnik? Co czyni nasz Rząd, by temu zapobiec?

Nic! Związki zawodowe tylko pilnują budowy domów ludowych, robotnik po kątach narzeka i płacze! Rząd nasz powinien zmusić bezwzględnie kapitał do uruchomienia większej ilości szybów naftowych. Jednak tak nie jest. Rząd nasz mało się interesuje sprawami naftowymi a kapitał obcy bierze w Polsce górę czyniąc tylko spustoszenie w kraju. Dlaczego kapitał nie czynił tak za rządów nieboszczyki Austrii? Ponieważ był pod ścisłą kontrolą rządu i władz górniczych. Dziś jest wolny niczem nie skrupowany więc czemu nie może pohulać? wszak mówi przysłowie „**wolno w Polsce jak kto chce**“. Byłoby wskazaniem, ażeby w tej sprawie tak ważnej zabrał wreszcie głos Rząd nasz i położył kres tej szkodliwej robocie kapitału. Chęć być wolni od podatków? Niech uruchomią fabryki, niech się przyczynią do rozbudowy Państwa Polskiego, a niech nie ogałają go z majątku wywożąc zagranicę.

Borysław dziś stoi pod znakiem zapytania: Wielki czy mały Borysław. Już od 8 czy 9 lat wre walka o utworzenie Wielkiego Miasta — Borysław, do którego przyłączonoby gminy — Wolańska, Tustanowice, Mrażnica, Hubicze, Bania Koltowska, Popiele. Jednak akcja ta napotyka na wielki sprzeciw. Z czyjej strony? Panowie komisarze czy burmistrzowie tracą dobrze płatne posady, a co się stanie z urzędnikami tych wszystkich samorządów? Drohobycz obawia się, by nie zmniejszyły się również jego ładne dochody. I to właśnie jest przyczyną tej zaciętej walki. Panowie ci powiadają hurra nasz interes ponad wszystko. „Ja“ góra, a co tam obchodzi nas Państwo, to nas obchodzi społeczeństwo, byle nam było do-

brze. Śmiesznie to wszystko doprawdy wygląda. Robotnik pracuje na Chraźnicy a mieszka w Borysławiu, należy dziś do Borysławia, jutro do Tustanowic, za parę miesięcy do Mrażnicy.

(C. d. n.)

J. Rachłowa.

Uszanuj pracę!...

Mamy w Polsce odrodzonej osobne Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zatem najwyższy urząd dla ochrony pracy i opieki nad pracownikami. Zdałoby się, że dziesięcioletni okres próby ustalił już ramowe ustawy i przepisy wykonawcze w tej dziedzinie praw przed wojną tak jeszcze mało znanej. Praktyka życia codziennego stwierdza jednak, że postępy na tem polu są bardzo jeszcze nikłe i że ogół społeczeństwa szczytne hasło „**Szanuj pracę**“, przyświecające inicjatorom tych spraw, pojmuje w znaczeniu wręcz przeciwnym — bo w nakazie, jakoby wykonywanie pracy było **prawem krepowane, a każda wolna inicjatywa nosiła na sobie piętno karygodnego przestępstwa.** —

Tak, zamiast ochrony pracy, **prawo chroni raczej bezrobocie**, karząc surowo pracujących a wynagradzając dostatnio tych, którzy czują wstręt do **zaofiarowanej im pracy.**

Zaląż się np. władze administracyjne i sądy karne I. instancji na olbrzymią ilość raportów policyjnych i rekursów za przekroczenie godzin zamykania sklepów. Zamykanie ich pochłania urzędowi wiele bardzo drogiego czasu, zatrudnia siły z akademickim wykształceniem, pomijając młtę stron, które w dodatku za kilka minut „**nieprawnej**“ gorliwości w wykonywaniu swojej zawodowej pracy bywają **pozywane i dotkliwie karane.** Przywilejem szczególnym cieszą się jedynie **wyszynki**, którym rzadko ta niemila przygoda się przytrafia, gdyż zamykanie ich policyjnie dozwolone bywa znacznie później, a niektóre **otwarte są przez noc całą.**

Zapytać się tedy godzi, czy nie byłoby celowem ograniczyć również szynki do powszechnie obowiązujących normy zamykania sklepów i **nałożyć na stójkowych obowiązek ściągania za delikwentów pieniężnych drobnych grzywien za przekroczenia**, a ile wezwany do zamknięcia niezwłocznie wezwania nie usłucha — jak postępuje się już w razie innych przekroczeń porządkowych. Apel nasz zwracamy głównie do p. Ministra Prystora, którego sprężystość nie od dzisiaj znamy.

St. Stączek.

Miasto kosztem wsi.

Od szeregu lat Magistraty miast. Grybów, Ciężkowice i Bobowa — pobierając wysokie opłaty targowe i bezprawnie opłaty od furmanek wyjeżdżających do miasta i na rynek — przeniosły swoje wydatki administracyjne na rolników. — Wydawane zakazy w tym kierunku przez pp. Wojewodów pozostały bez skutku, bo pp. Starostwie jako komisarze Tymczasowego Zarządu Pow., jakoś przychylni miastom — patrzeli na to bezprawie „**przez palce**“.

Krzywdę tą i bezprawie uprawiane przez Magistraty na ludności rolnej obiecywał nam zawsze na prawicę prezes naszej organizacji pow. p. inż. **Długoszowski z Bobowy**, skoro tylko będzie miał odpowiedni wpływ na te sprawy. Chwila taka nadeszła, bo od 2 lat sprawuje p. inż. Długoszowski urząd komisarza w Bobowy, od listopada zeszłego roku urzęduje jako zastępca starosty w Radzie Powiatowej, a od 2 miesięcy jest komisarzem w Grybowie... a my placimy dalej te opłaty a nawet wyższe jak w poprzednich latach.

Przypominamy tedy p. inżynierowi dane nam obietnice i prosimy o uporządkowanie sprawy poboru opłat targowych, abyśmy nie byli dalej obciążeni bezprawnie i to pod protektorem p. inż. Długoszowskiego, jako komisarza miast Grybów i Bobowa, a naszego prezesa.

Również opiece p. inżyniera polecamy całą watachę **egzekutorów inspektora P. Z. U. W. Albina**, którzy bezprawnie grasują po powiecie i obdzierają nieświadomą ludność wynuszając na niej kary po 5 zł. za nie wpłacone w terminie raty asekuracyjne.

Ufamy i wierzymy, że p. inżynier zrobi z tem porządek.

Chłopi Związkowcy.

WESOŁY KACIK.

— A czy umiesz ty przynajmniej, mój chłopcze odróżnić grzyby jadalne od trujących?

— Nie — odpowiada chłopak — ale ja zbieram te grzyby nie do jedzenia tylko na sprzedaż.

Pewien gospodarz ogłuchił na starość, lecz udawał, że słyszy. Raz przyszedł do niego znany dowcipniś i stanąwszy przed nim, zaczął szeroko otwierać usta i wymachiwać rękami, jakgdyby głośno przemawiał do niego.

— Mój kochany — rzekł gospodarz — nie krzycz tak, przecież ja i tak słyszę!

Polityka międzynarodowa.

RADA LIGI NARODÓW.

Dwa posiedzenia R. L. N. w Madrycie zajęły ostre utarczki słowne między naszym przedstawicielem min. Zaleskim, a niemieckim Stresemannem w sprawie uprawnień mniejszości narodowych. Min. Zaleski oświadczył, że Polska jak najchętniej zgodzi się na takie traktowanie mniejszości niemieckiej, jakie Niemcy zastosują do mniejszości polskiej u nich. Ostatecznie mimo sprzeciwu Stresemanna Rada przyjęła wnioski przygotowane przez „Komisję trzech“ w Londynie. Przedstawiciel angielski zastrzegł się przeciw postępowaniu Stresemanna.

GŁOS POLSKI.

W najbliższym czasie, na żądanie Niemiec, ma być rozstrzygnięta, sprawa wycofania załóg francuskich i belgijskich z niemieckiej Nadrenji, a także ma być zupełnie skasowana kontrola nad zbrojeniami niemieckimi. Dyplomaci francuscy i belgijscy oświadczają stanowczo za dopuszczeniem Polski do owej narady, albowiem sprawa ta dotyczy głównej mierze utrzymania pokoju polsko-niemieckiego. I zagranica uznaje wzrost wpływu i głosu Polski.

WOJNA ROSYJSKO-CHIŃSKA?

Niektóre gazety ogłosiły 15 bm., że wojna Rosji z Chinami już się rozpoczęła, że wojska rosyjskie wkroczyły do Mandżurji i że Chiny zarządziły powszechną mobilizację. Jednak tymczasowo wieści te są przesadzone. Prawdą jest, że wszyscy konsulowie chińscy w Rosji zostali przyaresztowani, na co Chiny odpowiedziały takim samym zarządzeniem, prawdą jest również, że Rosja zgromadziła znaczne wojska na granicy w celu zagrabienia Mongolji chińskiej, ale formalnego wypowiedzenia wojny dotychczas nie ogłoszono.

Przewódca nacjonalistów hinduskich Swaradży, dążący do wyrzucenia Anglii z Indji, przybył 10 bm. do Moskwy. Dyktator Stalin wraz z całym rządem moskiewskim przyjął Swaradżę bardzo wystawnie, oczywiście aby pogrozić Anglii.

PRZED ZAMACHEM W NIEMCZECH.

Organizacja wojskowa „Stahlhelm“ zapowiada marsz stu tysięcy uzbrojonych bojowców na Berlin w celu wprowadzenia z powrotem cesarstwa z dynastją Hohenzollernów.

KONSTYTUCJA PAŃSTWA PAPIESKIEGO.

Godnem zastanowienia jest fakt, że świeżo ogłoszona konstytucja państewka papieskiego postanawia karę śmierci za zamach na papieża i kardynałów. A wszak przykazanie boże przepisuje stanowczo „nie zabijaj“, bez żadnych wyjątków. Kilka państw świeckich zniosło już zupełnie karę śmierci. Kardynałowie rzymscy wołają jednak postrachem kata zabezpieczyć się, wbrew przykazaniu bożemu.

ZABORCZOŚĆ ITALJI.

Dyktator Musolini dąży niezłomnie do opanowania wschodniego wybrzeża Adriatyku, tak, aby całe to morze było w mocy Italji. Jest to zapowiedzią ostrych walk z Jugosławją. W tym czasie znaczna część tego wybrzeża, należąca do Albanji, faktycznie należy już do Italji, albowiem i król albański i albański bank państwowy żyją z pieniędzy dostarczonych przez Italję. Musolini pragnie wskrzesić dawne mocarstwo rzymskie.

Obowiązek służby wojskowej w pospolitem ruszeniu przedłużono w Italji do 55 r. życia. Dotychczas obowiązywało 45 lat.

POWSTANIE W PERSJI.

Po zawichrzeniu i zniszczeniu Afganistanu przysłała kolej na Persję, kraj położony w Azji na pograniczu Rosji, Turcji i Indji angielskich. Król Persji dąży do podniesienia oświaty i urzędzenia państwa na sposób europejski. Duchowieństwo perskie pragnie utrzymać wszystko po dawnemu, więc podburza dewocjarstwo przeciw rozporządzeniom królewskim i sformowało już 10 tysięcy powstańców. Ościenne państwa pomogą do zaburzenia, aby opanować perskie **obite tereny naftowe**. Wiertacze z Krosnieńskiego, pracujący w Persji, opiszą nam dokładnie tę rewolucję perską.

Wychodztwo.

—0—

List ze Stanów Zjednoczonych.

CLEVELAND, 23 maja 1929. Zdarzyła się tu w dniu 15 maja w południe straszna katastrofa w prywatnej klinice, gdzie od wybuchów śmiertelnych gazów straciło życie 127 osób a 45 zostało rannych, w czem większość jest w krytycznym położeniu. Przyczyna tego wypadku nie jest narazie ustalona i badania rozpoczęły aż trzy komisje. Piszący stracił kuzynkę, która była buchalterką w tej klinice.

Odbył się tu obchód jak rok rocznie Konstytucji 3-go Maja u stóp pomnika Kościuszki i wypadł dobrze, pomimo różnych krakań wstecznicwa, zwłaszcza od dziennika „Monitor“, gdzie redaktorem jest St. Z. Stachowicz, rodem z Jacmierza (p. Sano), lizuf księżo-pański.

Utworzono tu polską federację dobroczynności, która ma zajmować się niesieniem pomocy rodzinom polskim w razie koniecznej potrzeby i prawie wszystkie zrzeszenia zgłosiły swój współdział, gdyż główny zarząd funduszu tak zwanego „Community Fund“ orzekł, iż wpiern muszą się Polacy połączyć, a potem dostaną część z rocznego funduszu wynoszącego cztery i pół miliona dolarów, na co też co rok Polonia składa datki.

W połowie maja odbył się tu zjazd polskich drużyn śpiewaczych z całych St. Z., na którym przyszło do połączenia się w jeden Związek Śpiewaków. Miejscowy Chór Narodowy wyjechał do Polski na wystawę do Poznania i będzie reprezentował Związek Śpiewaków z Ameryki na wszechświatowskim zjeździe śpiewaczem w Poznaniu.

Zauważyć się daje, iż nowy poseł polski w Waszyngtonie p. Filipowicz energicznie się zabiera do pracy i wreszcie może zbada stan w jakich Polacy nieobywatele tego kraju są przez kapitalistów traktowani i wyzyskiwani. Umią Amerykanie dbać o swój kapitał złożony w Polsce, dla czegożby Polska nie miała dbać o ten kapitał żywy, rozsiadany po całej Ameryce a pracujący nad wzbogaceniem obydwu krajów?

Zasylam prezesowi Stapińskiemu pozdrowienie.
P. Szubra.

Ponura tragedia rodzinna Polaka w Berlinie.

Rozegrało się w Berlinie straszne nieszczęście rodzinne, której bohaterem jest 42-letni Polak, Gustaw Grzybowski, zajęty jako portjer. Grzybowski zastrzelił żonę swoją Marię, oraz 14-letnią córkę Irenę, a następnie popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Władze policyjno-sądowe, które wkroczyły do zamkniętego mieszkania, zastały żonę Grzybowskiego i córkę martwe na łóżku w powodzi kwia-

tów. Grzybowski pozostawił na stole szereg listów i rachunków, m. in. dokładny wykaz jego długów, oraz pieniądze na ich wyrównanie.

W liście do władz policyjnych oświadcza on, że popełnił ten straszny czyn z obawy o byt rodziny w przyszłości.

Jak stwierdzono, Grzybowski zastrzelił żonę, a następnie córkę, która wbiegła na odgłos strzałów — zadusił ręcznikiem, poczem powiesił się na drzwiach mieszkania.

ZAMIĘRZONA W SWOIM CZASIE KOLONIZACJA PERU przy poparciu finansowem ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego została zamiechana. Pierwotny zamiar wyasygnowania na ten cel przez B. G. K. kredytu w wysokości 150 tys. dol. nie został zrealizowany, wobec czego Bank Gospodarstwa Krajowego wycofał się całkowicie z tej akcji.

Trenton, N. J.: Wiosna w tej okolicy była mokra i bardzo chłodna, tak, że trudno było roboty rolne wykonać. Dużo nasion wymokło albo zgniło.

Stanisław Bulanowski.

PULASKI NA ZNACZKACH POCZTOWYCH. Wnieziono na kongresie St. Zjedn. rezolucję, wzywającą rząd amerykański do wydania znaczków pocztowych z podobizną gen. Kazimierza Pułaskiego, w celu upamiętnienia 150 rocznicy śmierci Pułaskiego pod Savannah. Znaczki te byłyby wydane na sprzedaż w dniu 11 października b. r. w którym przypada rocznica śmierci bohatera dwóch światów.

KONSULAT POLSKI W TULUZIE. Ze względu na konieczność rozszerzenia opieki nad wychodźstwem polskim we Francji, utworzony będzie jeszcze jeden konsul polski na terenie Francji, a mianowicie w Tuluzie. W tej części Francji dość liczny jest polski emigracyjny żywioł rolniczy.

PAWILON EMIGRACJI GROMADZI TŁUMY ZWIEDZAJĄCYCH. Zwiedzający PWK. obserwują znamieny fakt szczególnego zainteresowania się publiczności pawilonem Emigracji, który grupuje w sobie ekspozycje wychodźstwa polskiego na obczyźnie. Fakt ten tłumaczyć należy nie tylko tem, że ekspozycje naszych braci są niezwykle ciekawe, ale i tem, że pawilon Emigracji stał się niejako miejscem, które każdy Polak zwiedza z obowiązku narodowego.

Z KRAKOWA MOŻNA TELEFONOWAĆ DO BUENOS AIRES! Z dniem 15 b. m. zaprowadzono komunikację telefoniczną między Krakowem a Buenos Aires w Argentynie. Opłata za 3 minutową rozmowę zwykłą wynosi 164 fr. 50 cent., a rozmowy mogą być przeprowadzone tylko między godz. 15 a 18 według czasu środkowo-europejskiego.

Z DZIEDZINY PRAWA.

Forma zewnętrzna testamentu.

Testament można sporządzić na piśmie lub ustnie. Pierwsza forma jest raczej wskazana, albowiem usuwa wątpliwości co do treści ostatniej

woli, podczas gdy przy ustnym testamencie często stokroć z trudem przychodzi udowodnić brzmienie rozporządzenia. To też ustny testament należy sporządzać tylko w ostateczności.

Najprostszym sposobem sporządzenia pisemnego testamentu jest własnoręczne napisanie go i podpisanie swem nazwiskiem. Dodanie daty nie jest koniecznym, ale ustawa zaleca położenie testamentu dnia, roku i miejsca sporządzenia tegoż celem zapobieżenia możliwym sporom. Zatem można sobie samemu testament sporządzić, trzeba go jednak — jak wyżej wspomniano — własnoręcznie napisać i własnoręcznie podpisać.

Jeżeli spadkodawca poleca napisać testament komu innemu, to musi go również własnoręcznie podpisać. Nadto musi wobec trzech świadków, z których conajmniej dwaj muszą być równocześnie obecni, oświadczyć, że pismo to, które podpisał, zawiera jego ostatnią wolę. Wreszcie świadkowie muszą się na tym samym dokumencie podpisać i zaznaczyć swój charakter jako świadków, a zatem podpisać w ten sposób np.: Adam A. jako świadek. Świadkowie ci nie muszą znać samej treści testamentu.

Jeżeli ktoś nie umie lub np. z powodu choroby nie może sam testament pisanego przez inną osobę podpisać, wówczas winien wobec wszystkich trzech świadków położyć na testamencie znamię np. krzyżyk. W tym wypadku muszą atoli przy podznaneniu testamentu być wszyscy trzej świadkowie równocześnie obecni.

Zdarza się często, że spadkodawca nie może przed podpisaniem przeczytać sobie testamentu, który napisał kto inny na jego prośbę. Wówczas to należy mu całą treść pisma dokładnie i dosłownie przeczytać. Winien to uczynić jeden ze świadków, ale stanowczo nie ten, który testament pisał.

Chcąc ustnie sporządzić testament, należy objawić swoją ostatnią wolę z rozwagą w obecności trzech równocześnie obecnych świadków, którzy znają dobrze spadkodawcę. Dobrze jest jeżeli ci świadkowie zaraz potem spiszą sobie dla pamięci to, co z ust spadkodawcy słyszeli, gdyż będą musieli treść testamentu stwierdzić w sądzie pod przysięgą.

Na świadków ostatniej woli należy przybierać osoby dorosłe w każdym razie liczące więcej aniżeli 18 lat, rozumiejące język, którym mówi spadkodawca, nigdy z tych, którym się chce coś przeznaczyć ani też krewnych tych osób. Najlepiej urprosić na świadków osoby zupełnie obce i nie będące domownikami spadkodawcy.

Wyżej wyluszczone wskazówki należy przy sporządzeniu rozporządzenia ostatniej woli bezwzględnie przestrzegać, albowiem ustawa przepisuje, że jakiegokolwiek uchybienia w tym kierunku, mogą pociągnąć za sobą nieważność całego rozporządzenia ostatniej woli.

W następnym numerze Przyjaciela podamy jaka powinna być treść testamentu, który już obalić nie można.

Dr. Sp.

— c o o —

J. I. KRASZEWSKI

70

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Nie nade mną — wykrzyknął Baryczka — nie jestem królestwa tego podsądnym, pan mój w Rzymie, sąd mój przed biskupem... nie należę do was, królu...

Blady, wstał król z siedzenia, udając obojętność, lecz ręce mu drżały i usta, oczy biegały po komnacie, jakby szukały kogo, coby go uwolnił od natrety.

Baryczka stał, czując, że nie przeszły wyrazy jego bez wrażenia...

— Mór i głód i straszne klęski padały na to królestwo — zaczął znowu — padną większe jeszcze, bo grzesznemu ludowi, którego pan jawno-grzesznikiem jest — nie przebaczy Bóg i miłosierdzie mieć nad nim nie będzie...

Potomka ci nie da On, zezeznie na tobie ród, rozsypie się państwo twoje... mury, które wznośysz, pójdą w gruzy, bogactwa, które gromadzisz, rozszarpia nieprzyjaciele, kamień na kamieniu nie pozostanie z Sodomy i Gomory... bo wkrótce jednego sprawiedliwego nie będzie tu, gdy ten, co najsprawiedliwszym być winien, w grzechu się tarz. Królu a panie, wołam do ciebie głosem Bożym, popraw się... wzywam cię do upamiętania.

Każmirz w ciągu tego natchnionego wałania stał u ona i patrzył w nie oczyma nieruchomymi. Widać tylko było niecierpliwe drganie, które ta-

mował. Postanowił nie odpowiadać więcej i, raz odwróciwszy się od Baryczki, nawet już nań nie spojrział.

Było w tem coś tak wzgardliwego, tak groźnego, że ks. Marcinowi słowo na ustach zamarło... Zmieszał się — umilkł.

Poza nim w otwartych drzwiach zgromadzony dwór szeptał, burząc się, a tknąć go nie śmiał. Nastąpiła chwila milczenia.

Kochan do drzwi przyparty, z pięściami zaciśniętymi, rozjadły, wstrzymywał się całą siłą od zuchwałego kroku wobec króla. Kilka razy chwycił za mieczyk i rzucił go.

Tuż za nim Przedbór i Pakosław Zadory, jakby na rozkazy jego oczekujący, z tem samym co on uczuciem, spoglądali na nieustraszonego księdza...

Starszyzna dworska, widząc ich tak oszalałych, szeptała, wstrzymując i nie dopuszczając, aby się na Baryczkę porwali.

On stał chwilę jeszcze.

— Spelnilem, co mi kazano — odczwał się wkońcu, — pamięćcie, że klątwa wisi nad głową waszą.

Nie odwrócił się król. Baryczka zatrzymał się, oczekując słowa, gdy Kaźmirz bliżej się jeszcze ku oknu przysunął, i jakby coś w podwórzu widział, co go najmocniej zaprzętało, cały się tam pochylał.

Ks. Marcin zamahał się nieco, potem krokiem śmiałym zawrócił się do drzwi i pomiędzy rozstępującymi dworzany nazad do pierwszej izby wszedł...

Otarł się prawie o stojącego przy progu Kochana, który go za rękaw komży pochwyił.

— Com ci przyrzekł, to dotrzymam! — rzucił mu w ucho. — Zginiesz, klecho!

Baryczka się zdawał nie słyszeć groźby, modlił się i powolnie nazad do zakrytj iść zaczął. Zdała za nim gawiedź ciekawa kroczać, przeprowadziła go aż do drzwi kościelnych, w których zniknął.

Wprost przed wielki ołtarz poszedłszy, kląkł się modlić.

Z niecierpliwością i niepokojem oczekiwał powrotu jego biskup. Dłuższy, niż się spodziewano, czas upłynął, nim się zjawił z twarzą posępną Baryczka.

Spojrzeli na siebie — Bodzanta czytał w jego twarzy...

Sił zabrakło mężnemu szermierzowi na opowiedzenie smutnej wyprawy swojej, wyczerpały się one bezsennością, modlitwa, samem tem wystąpieniem bohaterskiem, odepchnięciem wzgardą milczącą.

Bodzanta, widząc go drżącym i słabym, sam mu przyniósł kubek wina i zmusił, aby w nim umoczył usta.

Ten rozogniony niedawno, gotów na męczeństwo kapłan, lży miał na oczach teraz i drżał znekany. Zdało mu się niepojętem to, co go spotkało. Był pewien tej siły, o którą się modlił, i pewien skutku; niemoc własna przyprowadziła go do rozpaczy, upokarzała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OKRUSZYNY.

Dzień czerwiec	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
23 Niedziela	5 po Sw. Agrypiny	3:16	7:59
24 Poniedziałek	Nar. Jzsa Chrz.	3:16	7:59
25 Wtorek	Wilhelma, Lucji	3:16	7:59
26 Środa	Jana i Pawła	3:17	7:59
27 Czwartek	Władysława	3:17	7:59
28 Piątek	Ireneusza	3:18	7:59
29 Sobota	Piotra i Pawła	3:18	7:59

— 0 —

CZEKI P. K. O. dołączamy do tego 26 Nru Przyjaciela dla wszystkich prenumeratorów na wszystkich pocztach z usilną prośbą o natychmiastowe nadsyłanie prenumeraty na III kwartał, a do zalegających z zapłatą za ubiegłe kwartały stosujemy też prośbę o wyrównanie zaległości. Prenumeratorzy całorocznicy i inni, którzy już mają zapłaconą prenumeratę, raczą użyć załączonych czeków do zjednania nowych prenumeratorów.

Nowi prenumeratory, którzy się zgłoszą w tym miesiącu czerwcu i nadesłali należność do końca roku (5 zł.), a przytem dodadzą 1 zł. na koszt wysyłki, czyli razem 6 zł. otrzymają na premję wielki, pięknie oprawiony kalendarz z obrazkami K. Wojnara albo wielki Kalendarz Rolnika Polskiego.

Kto zjedna nowego prenumeratora z całoroczną przedpłatą 10 zł., otrzyma na premję kosę firmy S. Dobuszczyka, za dopłatą kosztów przesyłki pocztowej, — albo maszynkę „Wulkan” przeciw wzdęciu u bydła.

Ponadto wysyłamy książeczki o nawozach sztucznych.

Oczywiście wszystkie premje wysyłamy w miarę dopóki zapas starczy. Dlatego prosimy się pospieszyć z zapłatą.

Zarząd.

— 0 0 0 —

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE dla czytelników Przyjaciela Ludu są w każdy piątek od godz. 10 do 12 radca dr. Arct w sprawach administracyjnych, a od 12 i pół do 13 i pół adwokat dr. Schiff w sprawach sądowych.

— 0 0 0 —

NA WOŁYŃ. Program objazdu Wołynia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej został ustalony w sposób następujący. Wyjazd p. Prezydenta z Warszawy nastąpił 15 b. m. Pierwszym etapem podróży był Łuck, następnie Krzemieniec, Dubno, Równe, Maniewiczze i Kowel. Z Kowla p. Prezydent powróci do Warszawy, prawdopodobnie 24 lub 25 b. m. Całą podróż odbędzie p. Prezydent samochodem w towarzystwie przedstawicieli domu wojskowego i cywilnego, oraz władz lokalnych z wojewodą Józefem na czele.

WSZYSTKIE PISMA I MOWY Marszałka Piłsudskiego zostaną niebawem wydane zbiorowo przez Towarzystwo Historyków w Warszawie. Pierwszy tom obejmować będzie artykuły i odezwy Marszałka z czasów Jego walki podziemnej z caratem na terenie b. zaboru rosyjskiego.

DYKTATOR HISPANSKI gen. Primoderiwera został udekorowany przez min. Zaleskiego najwyższym polskim orderem „Orla Białego”.

MIN. MORACZEWSKI zachorował, skutkiem czego musiał przerwać na pewien czas urzędowanie.

ZŁOT SŁOWIAŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W POZNANIU. W dniach 15, 16 i 17 czerwca odbył się w Poznaniu zjazd organizacji wiejskiej młodzieży Rzeczypospolitej. W tymże czasie odbył się w Poznaniu zlot Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Reprezentowana była młodzież wiejska Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Łużyc, Czechosłowacji oczywiście i Polki oraz ukraińskiej i rosyjskiej na emigracji.

Po kongresie wiejska młodzież słowiańska zakopała nad Bałtykiem słup graniczny Słowiańszczyzny na znak, że polskie wybrzeże Bałtyku jest ziemią Słowiańska.

WSZECHSŁOWIAŃSKI ZJAZD STRAŻY w ub. czwartek b. m. rozpoczął się w Poznaniu walny wszechsłowiański zjazd straży pożarnych w liczbie około 15.000 osób z całej Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii.

KRÓL PIEKARZY AMERYKAŃSKICH B. A. Cushman zwiedził Warszawę i Powszechną Wystawę Krajową. Cushman ma 10 tysięcy sklepów z pieczywem w Chicago i innych miastach. Jego

dochód roczny liczą na 25 milj. dol. Odbywa z rodziną podróż naokoło świata.

OKRĘGOWY KOMITET W ŁOWICZU urządza wystawę regionalną dorobku kultury duchowej i materialnej pięciu powiatów: kutnowskiego, łowickiego, rawsko-mazowieckiego skierniewickiego i sochaczewskiego. Wystawa trwać będzie od 16 czerwca do 15 sierpnia 1929 r. Łowickie jak i cały okręg ze względu na swój specjalny charakter przedstawia ciekawy zakątek kraju. Wystawa uwzględni pamiątki po Szopenie i Reymonie.

LUDNOŚĆ WILEŃSZCZYZNY dotkniętej jak wiadomo klęską głodu otrzymała swego czasu ze strony Rządu wsparcie dwóch milionów złotych. Obecnie przeznaczono na ten cel dodatkowo jeszcze pół miliona złotych.

KILKU WŁOŚCIAN POLSKICH zamieszkałych nad granicą litewską udało się za legalnymi przepustkami do robót polnych na teren litewski, gdzie mają część swoich pól. — Po pewnym czasie zjawila się straż graniczna i zaarrestowała czterech najzamożniejszych gospodarzy pod pozorem nieprawego dostania się za granicę Litwy. Okazało się, że jest to zwykły gwałt, dokonany przez Litwinów, celem wymuszenia od zamożnych włościan polskich okupu.

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW. Obywatele innych państw, a przebywający na obszarze Polski, są wezwani do zarejestrowania się w terminie do 30 czerwca br. najpóźniej. Rejestrację przeprowadzają starostwa. Zwracamy uwagę zwłaszcza tym, którzy są obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i chcą to amerykańskie obywatelstwo zatrzymać, aby się też zarejestrowali teraz jako cudzoziemcy.

O CZYSTOŚĆ CHATY WIEŚNIACZEJ. Na polecenie Min. Spraw Wewn. niektóre sejmiki powiatowe rozpięły konkursy „czystości chaty wieśniaczej”. Wyznaczone są nagrody pieniężne dla właścicieli najożyściej utrzymanych domostw wiejskich.

STAROSTOWIE w całej Polsce otrzymali okólnik Min. Spraw Wewn., aby się nauczyli sami kierować automobilem. Zapewne chodzi o to, aby sami mogli wyjeżdżać często na kontrolę i obchodzili się bez szofera, a także umieli ocenić, czy szofer odpowiednio obchodzi się z kosztowną maszyną samochodową, i czy nie powoduje rozmyślnie za wielkich wydatków.

Endecy wydrwili to zarządzenie zapowiadając starostom, że skoro oni dojdą do rządów, to teraźniejsi starostowie zostaną szoferami. Złośliwe, ale bezsilne.

KTO CHCIAŁBY ZOSTAĆ PISARZEM GMINNYM — niech wnieśli podanie do Wydziału Powiatowego w swoim powiecie. Tam też można zasięgnąć szczegółowych objaśnień co do warunków wymaganych od kandydatów.

Najbliższy kurs pisarzy dla gmin wiejskich otwarty zostanie z końcem sierpnia we Lwowie. Będzie to już 43 kurs z rzędu.

TRZY KRZYŻYKI ALBO KÓŁKA ZAMIAST PODPISU. Ministerstwo Poczty i Telegrafów pouczyło urzędy pocztowe, że przy odbiorze przekazów pieniężnych, listów poleconych i t. d. odbiorca (jeżeli nie umie pisać) kwituje odbiór trzema krzyżykami. Żydzi mogą składać zamiast krzyży — kółka.

ZDAŁ EGZAMIN i otrzymał zezwolenie na kierowanie taksówką w Warszawie jeden z bliskich krewnych cara Mikołaja II. Włodzimierz Konstantynowicz. Był on za czasów carskich oficerem gwardji, a dziś musi zarabiać na życie jako szofer taksówki.

ZARZĄD KASY CHORYCH W ŁODZI został rozwiązany przez ministra pracy pułk. Prystora. Rządy objął komisarz Łopuszański. Z tej przyczyny PPS. podnosi głośny lament przeciw ministrowi, który dawniej sam należał do PPS.

Kasy Chorych były dotychczas twierdzą socjalistów. Teraz się to zmienia.

W SOSNOWCU skradł 12 b. m. złodzieje z obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym złoty krzyżyk z brylantem, kilka koleczyków i pierścieni złotych.

ZA SZKODY wyrządzone w czasie rozruchów we Lwowie zarządziła redakcja sjonistycznej „Chwili” 150 tys. zł. odszkodowania od Państwa.

ZABÓJCY ś. p. Stanisława Sobińskiego, kuratora lwowskiego Wasyl Atamańczuk i Iwan Werbicki zostali skazani swego czasu na karę śmierci. Na skutek sprzeciwu skazanych Sąd Najwyższy nakazał ponowne jej osądzenie. Po ponownie przeprowadzonej rozprawie we Lwowie 15 lutego br. sąd przysięgłych skazał Werbickiego na karę śmierci, Atamańczuka zaś na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

W PROCESIE O NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH MATERJAŁÓW DLA KOLEI WE LWOWIE przed sądem przysięgłych jeden z sędziów przysięgłych nie miał głosować ani „tak” ani

„nie”. Oskarżony dygnitarz został uwolniony, ale prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Wypadek ten zrobił wielkie wrażenie pośród pracowników.

OSTATECZNE ROZWIĄZANIE STOW. WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH. Min. Spraw Wewn. wydało ostateczną decyzję, na mocy której zarządzone zostało rozwiązanie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie przy ul. Elektralnej 14, wraz z oddziałami stowarzyszenia w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Chełmie i Gostyninie.

SAMOBÓJSTWO KUPCA W BORYSLAWIU. Szperner Moses, pośrednik handlowy w Boryslawiu, który dokonał oszustw na sumę 15.000 zł. powiesił się w lesie „Buchowice” obok Boryslawia.

BANDYTYZM. Z Trzeźniowa, pow. Brzozów donoszą, że przed dom tamt. obywatela Proroka, znanego szeroko „lekarza chłopskiego” zajeżdżał samochód, z którego wysiadło trzech drabów. Skoro gospodarz domu wyszedł na ich spotkanie, został z miejsca, bez żadnej rozmowy zastrzelony z bronią, poczem zbroje umknęły w samochodzie. **W Woli Komborskiej**, pow. Krosno został zamordowany sklepikarz Kółka Roinczego ś. p. Pigoń przez mściwego sąsiada. Morderca porąbał ofierze głowę siekierą na drobne części. Morderca ujęty i oddawiony do więzienia.

Kradzieże szerzą się w zastraszający sposób. Gospodarstwo muszą wystawiać straż na całą noc, zamiast wypocząć po całodziennej pracy w polu.

RAJ ROBOTNICZY W SOWIETACH. Na moskiewskim zjeździe sowietów jeden z delegatów wystąpił z wnioskiem o zwiększenie ilości dni pracy do 365, zamiast 300, obowiązujących dotychczas. Dla poparcia swego wniosku delegat obliczył, że w ten sposób wydajność produkcji zwiększy się o 20%, co stanowiłoby dla Sowietów 2 do 3 i pół miliona rubli. Pomysł ten wymierzony jest oczywiście w pierwszym rzędzie przeciw robotnikom dla których w „taju bolszewickim” niema być ani dnia spoczynku.

* * *

DR. KAROL ARCT, radca Województwa przedtem w Krakowie a ostatnio w Stanisławowie, przeciw wojnie starosta na kilku posterunkach po przejściu na emeryturę osiadł na stałe w Krakowie ul. Jabłonowskich 8., i utworzył koncesjonowane biuro porad prawnych w sprawach administracyjnych, a więc n. p. w sprawach konkurencji kościelnej, wyznaniowych, zmiana nazwisk, wojskowych, przemysłowych, monopolowych, samorządowych (gminnych czy powiatowych), wodnych, łowieckich, rybackich, drogowych, polnych, przynależności i obywatelstwa, paszportowych, dowodów osobistych, cudzoziemskich, kart na broń, ubezpieczeń, odszkodowań wojennych i odbudowy, sprawy administracyjno-karne i t. d. We wszystkich tych sprawach udziela pisemnie lub osobiście porad, wykonuje interwencje, wygotowuje i wnosi podania, rekursy, zażalenia, odwołania i t. p. Powstanie takiego fachowego biura dla wymienionych spraw było bardzo potrzebne, zwłaszcza przez tak znakomitego prawnika i życzliwego dla chłopów urzędnika jak dr. Arct. Zamiast się zwracać do pokątnych doradców, może każdy obywatel za skromnym wynagrodzeniem w drodze listownej załatwić sprawę fachowo i pewnie. To też życzymy serdecznie powodzenia biuru radcy dra Arcta, a Przyjaciółom naszym polecamy to biuro z całym zaufaniem.

Redakcja.

* * *

NOWA TAKSA DLA REJENTÓW. Weszła w życie 10 maja. Każdy powinien ją poznać, ażeby móc zgóry obliczyć ile będą wynosiły koszty sporządzenia rejentalnego.

Za sporządzenie aktu sprzedaży lub zamiany nieruchomości, — sporządzenie aktu działowego, aktu darowizny, dzierżawy i t. d. na sumę: a) do 10 tys. zł. płaci się na pierwsze 2 tysiące 30 zł. a od reszty 1 od sta, b) od 10 tys. do 40 tys. zł. — za pierwsze 10 tys. opłaca się 110 zł. a od reszty 3/4 od sta, c) przy sumie od 40 tys. do 100 tys. zł., opłata za pierwsze 40 tys. wynosi 325 zł. a od reszty 2/5 od sta. Za sporządzenie aktu pokwitowania powyższych transakcji może rejent pobrać 1/5 część wymienionych opłat. Za sporządzenie aktu zaciągnięcia pożyczki długoterminowej należy się połowa powyższych opłat a za sporządzenie testamentu 1/4 tych opłat nie mniej jednak jak 30 zł. zażalenie od tego, na jaką sumę akt jest zawarty.

Za sporządzenie umowy przedślubnej — 25%, najmniej 30 zł., o ile majątek nie przekracza 100 tys. zł.

Poświadczenie podpisu na umowie o sumie nieokreślonej ma kosztować 5 zł., a poświadczenie podpisu na pełnomocnictwie 4 zł. Rejent obowiązany jest na każdym sporządzonym przez siebie dokumencie wymienić wysokość pobranych opłat.

— 0 0 0 —

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko zbierane 1 l. 25—30 gr., niezbiere. 35—40, kwaśne 25—35, śmietanka słodka 50—60, śmietanka kwaśna 1.60—2.40 zł., masło zwoyc. 1 kg. 4.80—5.20, ser krowi 1.30—1.40, jaja kopa 8.80—9.50, jaja szt. 15—16 gr., kura szt. 5—10 zł., kurczęta para 5—8, gęsi młode szt. 8—12, jabłka kraj. 1 kg. 1.60—2, jabłka stołowe 2—3, czereśnie zagr. 4.60—4.80, ziemniaki 14 gr., buraki 15—18, marchew 55—65, Cebula 70—80, sałata główka 5—10, szparagi 1 kg. 3—3.50 zł., ogórki szt. 1—2.

ZA 100 KG.: Ziemniaki 6—7 zł., siano słodkie 14—15, średnie 12—13, kwaśne 8—9, koniczyna 18—20, słoma długa 8—8.50, mierzwa 7—7.50.

CENY KONI: Konia pojazd. lekkie 300—700 zł., robocze 250—400, rzeźne 80—150.

CENY BYDLA żywej wagi: Buhaje za 1 kg. 1.48—1.72 zł., krowy 1.13—1.36, jałówki 1.48—1.55, cielęta 1.46—2.17, nierogacizna 2.58—2.72, nierog. białej wagi 2.90—3.60.

CENY SKOR I ŁOJU: Skóry wołowe 1 kg. 1.90 zł., krowie 1.70, z jałówek 2, cielęce 1 szt. 12—13. Łój nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł., I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr.

Spęd z powodu świąt żydowskich zmniejszony, ceny na poziomie ubiegłego tygodnia.

NOWE CENY CHLEBA. Magistrat Krakowa ustanowił następujące ceny chleba, począwszy od dnia 15 bm.: 1 kg. chleba pszenno-razowego 61 gr., 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 47 gr., 1 kg. chleba żytn. z 85 proc. przemiału 41 gr. Ceny białego pieczywa niezmiennione.

CENY MASŁA I JAJ. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź — notuje przeciętne ceny w hurcie od dnia 6 bm. aż do odwołania:

Masło mleczarniane I. gat. 5.20—5.60 za kg., II. gat. 4.80—5.20 za kg. Nadal postępuje zwiększenie się produkcji. Polepszenie jakości produkcji idzie w dalszym ciągu opornie. Tendencja tak w kraju, jak i zagranicą — spokojna.

Jaja: Cena hurtowa za skrzynię 24 kop. orygim. zł. 210—215 — franco skład Warszawa. Tendencja spokojna.

Dobry sposób suszenia siana.

Zalecam sposób stosowany w okolicach Lwowa i Sambora, w latach wilgotnych. Sposób ten polega na przygotowaniu w ciągu zimy odpowiedniej ilości, stosownie do posiadanej przestrzeni łąk, koniczyny, lucerny itp. kozłów i piramid różnych form, zbitych z łąk, pałów lub tyk leszczynowych. Ułożenie siana na tych piramidach i kozłach powoduje szybkie jego wyschnięcie. Umiejętność praktyczna dla dokonania tego i pewna wprawa są konieczne. Z książki bowiem możemy zaznajomić się tylko, o tyle, by rzecz organizować. Praktycznej strony nabędziemy jednak dopiero drogą doświadczenia. Jak, kiedy przygotować i rozmieścić kozły i jakiej formy najlepiej, a wreszcie co najważniejsze, jak układać na kozły trawę, by wiatr jej nie uniósł, a deszcz nie przemoczył — zaczerpnijemy z praktyki. Doświadczenie już pouczyło, że siano kłaść należy dachówkowato, zaczynając od dołu kozłów ku górze, by potoki deszczu spływały jak po dachu. O ile siano ułożone jest dobrze, nawet duży deszcz nie powoduje zamoczenia go, chociaż bowiem wierzchnia warstwa zamoknie, to jednak wody w głąb nie przepuści i ochroni spodnią warstwę od zepsucia, nawet przez czas najdłuższy.

Sam wierzcho, co prawda, utraci na barwie i poczernieje, spód jednak ostoi się i zachowa zieloność i woń zupełnie świeżego siana.

Sposób ten zasługuje na rozpowszechnienie i zastosowanie w gospodarstwie, zwłaszcza w średnim i mniejszym. Dodajemy tylko, że od formy piramidy i kozłów zależy sposób układania trawy, które przecież musi być przewiewne tj. pod wiatr tak, by środek piramid pozostał pusty, aby trawa nigdy nie sięgała podstaw kozłów i ziemi. Wysokość kozłów może sięgać 2 metrów, tak, by człowiek mógł dostać ręką do wierzchołka.

Korzyści, wynikające z zastosowania tego rodzaju suszenia są widoczne; zbieramy siano zdrowe, unikamy utraty drobnych, najpożywniejszych ździebeł trawy! Apeluję do Was Czytelnicy „Przyjaciela Ludu“, byście już teraz przygotowali takie kozły i piramidy, bo nie wiemy, jaki czas będzie przy zbiorze siana.

Antoni Gładysz,

instruktor ogrodnictwa.

Rezerwy masła i jaj.

Poruszono w prasie sprawę finansowania akcji rezerw masła i jaj na okres zimy i wyrażono obawę, że w grę wchodzi tu fundusze państwowe, które mogą być narażone na straty. Otóż należy stwierdzić, że w akcji rezerw masła i jaj ryzyko jest prawie wykluczone. Co się tyczy finansowa-

nia tej akcji, należy stwierdzić, że państwo nie tworzy tych rezerw z własnych funduszy.

Jedynie banki państwowe, głównie zaś Państwowy Bank Rolny, udzielają instytucjom spółdzielczym, spożywczym i rolnym krótkoterminowych kredytów na zakup towarów i na koszt przechowania ich w okresie 4—6 miesięcy. Kredyty te są normalnie zabezpieczone. Słaby rozwój idei magazynowania masła i jaj dla celów rezerw spożycia wewnętrznego, jak i eksportu, spowodowany jest przede wszystkim brakiem niezbędnych magazynów-chłodni, oraz kredytów inwestycyjnych na ich budowę, nie zaś obawą jakiegokolwiek ryzyka tej akcji, ze wszech miar pożądaney, zarówno ze względów gospodarczych jak i handlowych.

Gospodynie a bilans.

Kobiety nasze jeszcze przeważnie lekceważą sobie sprawę liczenia jaj kurzych. Nie chcą uwierzyć, że kura, znosząca mniej niż 100 jaj rocznie, powinna wyginać, bo zjada niepotrzebnie paszę, za którą inna kura znosi 200 lub 250 jaj przez rok. Że ilość jaj, znoszonych przez kury, jest sprawą ważną i że gospodynie, nie dbając o to, aby chować tylko kury niesne, jest niedobrym obywatelką, niech jej dowiedzie wiadomość, iż dochód z wywozu jaj i wydatek na przywóz jaj w każdym kraju odgrywa wielką rolę w bilansie. W Czechosłowacji w r. 1927 wywieziono jaj za 21,319.000 koron czeskich, a przywieziono za 30,274.000 koron czeskich, w r. 1928 wywieziono tylko za 14,554.000 Kcz., a przywieziono za 52,786.000 Kcz., czyli że w r. 1927 różnica przywozu nad wywozem wynosiła 9 milionów, a w 1928 r. 38 milionów. Z Polski wywieziono jaj w roku 1926 za 74,235.000 zł. Na takie olbrzymie sumy składają się owe jajka kurze, o które nasze gospodynie tak mało dotąd dbały. Każda gospodynia może pomóc Polsce zarobić przez dostarczenie na eksport jak największej ilości jaj dużych i czystych, zostawiając przytem po dwa jajka dziennie dla każdego z rodziny.

Policzcie, ile powinny kury wasze znieść jaj rocznie, aby starczyło w równej części dla domu i dla Polski.

Gdzie bywa najwięcej pędraków.

Chrabaszcz majowy składa jaja w ziemi, z których się wylęgają znane rolnikom pędraki. — W pierwszym roku podgryzają cienkie korzonki roślin, więc dużych szkód nie wyrządzają. W drugim i trzecim dopiero roku pędraki są już duże, podgryzają grube korzenie i wtedy robią największe szkody. W czwartym roku w czerwcu lub na początku lipca przepoczwarzają się i wtedy rzecz prosta podgryzanie korzonków ustaje. Najwięcej bywa u nas chrabaszcy i pędraków regularnie co 4 lata. Nie we wszystkich miejscowościach są równocześnie lata chrabaszczowe. Gdyby w obecnym 1929 roku, było gdziekolwiek dużo chrabaszcy, to w tych miejscach będzie w roku 1931 dużo szkód od pędraków.

Okazało się, że najchętniej samica chrabaszca składa jaja do ziem pulchnej, obsianej roślinami o licznych maleńkich korzonkach. Ścisłe obserwacje wykazały, że chrabaszcz najchętniej składa jaja w roślinie ochronnej dla koniczyny czerwonej. W Lubelskiem stale wsiewano koniczynę w jęczmień po burakach cukrowych, gdzie ziemia była pulchna i wyczyszczona z chwastów. Koniczyna ma bardzo dużo drobnych korzonków, więc akurat pędraki miały najlepsze żerowisko — W pierwszym roku po burakach zwykle bywał jęczmień z wsiewką koniczyny, w drugim koniczyna, w trzecim pszenica, w czwartym buraki cukrowe i te najczęściej poniosły szkód od pędraków.

W dębowych lasach Lubelszczyzny chrabaszcz zimował, a stamtąd natępowały po kilka kilometrów ażeby złożyć jaja w pierwszorocznej koniczynie. Najwięcej unikały gryki.

W szkółkach leśnych również bardzo chętnie składały jaja. Robione były również próby z pułapkami na pędraki, a mianowicie w roku chrabaszczowym zasiano kilka lasków dębowych (na żółtoziemnych glinkach rosną głównie dęby), wąskie pasy (do 20 metr. szerokie) jęczmienia z wsiewką koniczyny. Tam chrabaszcz składały swoje jaja. Podczas orki jesiennej, drób lub lesne ptactwo wybierało pędraki niemal doszczętnie. Były robione próby trucia pędraków w ziemi za pomocą specjalnych przyrządów, wypryskując siarczek węgla lub benzynę. Wyniki okazały się bardzo dobre, ale można je było wykonać jedynie w pułapkach z chrabaszczami. Z ogrodowych roślin najlepiej lubią pędraki korzenie sałaty i truskawek. Dlatego też sałatę, gdy zaczyna więdnąć, wykopują i niszczą pędraki.

Jeż i kret.

Niesłychanie pożytecznym stworzeniem jest jeż, tępiący szkodliwe owady, oraz myszy, jakoteż gady, węże i żmije. Ciekawą scenę walki jeża ze żmiją opisuje pewien słynny badacz przyrody. „Miałem w skrzyni samiczkę jeża, która karmiła swoje małe; wpuściłem tam silną żmiją; zwinęła się w kłębek w przeciwnym kącie. Jeż zbliżył się powoli i powąchał gada, który nastawił się do obrony. Jeż nie zachowywał żadnych ostrożności. Żmija ukąsiła go w koniec pyszczka. Jeż obliżał krwawiącą ranę, został porażony drugą ukąszeniem w język, co go jednak nie onieśmieliło wcale i wkońcu uchwycił węża w pośrodku ciała. Obaj przeciwnicy potoczyli się skłębieni i wściekli; jeż chrukając a żmija sycząc i kasając raz za razem. Nagle jeż uchwycił ją za głowę, którą zmiażdżył zębami i bez najmniejszych oznak wzruszenia zaczął natychmiast pożerać przednią część ciała gadziny. Potem powrócił do przeciwnego kąta skrzyni, ułożył się na boku i najspokojniej zabrał się do karmienia swoich małych. Nazajutrz zjadł resztę żmii. Nie zaszkodziło mu to bynajmniej, podobnie, jak i rany, przez żmiję zadane. To samo doświadczenie zostało powtórzone kilkakrotnie w kilkodniowych odstępach czasu z innymi żmijami. Wynik był ten sam.

O krecie sądzą niektórzy nieświadomi ludzie, iż podjada korzonki roślin w ogrodach i starają się go przepędzić. Jednakże jest to zupełnie błędne mniemanie. Kret, podobnie jak jeż, jest stworzeniem ściśle mięsożernym. Wszelkie wątpliwości w tym względzie może rozwiązać doświadczenie uczynione przez przyrodnika franc., Flourensa. Umieścił on w beczce dwa żywe krety i sądząc, że są roślinożernymi, dał im do jedzenia korzenie roślin, marchew, pietruszkę itp. Niebawem został wprowadzony z błędem. Korzenie bowiem nazajutrz okazały się nienaruszone, ale jeden z kretów był pożarty, przez swego współlokatora: nic z niego nie zostało prócz odwróconej skóry.

BANK POLSKI PRZYPOMINA, że wycofane z obiegu bilety bankowe 10, 20 i 50 złotych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca 1929 r. Wymianę wspomnianych biletów uskutecznią wyłącznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do dnia 31 lipca b. r.

MIEDZYNARODOWY KONGRES ROLNICTWA zbierający się na narady co dwa lata (1925 w Paryżu, 1925 w Warszawie, 1927 w Rzymie), odbył się w tym roku w Bukareszcie w dniach 7 do 10 czerwca. Kongres stwierdził, że położenie rolników we wszystkich państwach, tak w Europie jak w Ameryce, jest niepomysłne. Ceny wyrobów fabrycznych podniosły się nieproporcjonalnie w stosunku do cen produktów rolniczych. Kongres postanowił przedłożyć Lidze Narodów memoriał, że bez polepszenia warunków rozwoju rolnictwa nie uda się przewyciężyć przesilenia gospodarczego.

W PRZYWOZIE SZMALCU I SŁONINY do Polski pierwsze miejsce zajmują St. Zjednoczone. Na ogólną sumę 20 milj. zł. w złocie, jaką przedstawiał szmalc w r. 1924 na St. Zjednoczone przypadało 10 milj. zł. w r. 1925 na 22 milj. 15 milj. w r. 1926 na 20 milj. — 12 milj., w r. 1927 (7 miesięcy) na 20 milj. 13 milj. Najwięcej jednak przywieziono w r. 1928. Z Chicago wysłano szmalcu dla Polski za 27 milj. w złocie. Poza St. Zjednoczonymi importujemy jeszcze tłuszcz z Niemiec, Holandji, Danji, Austrii. To musi ustać. Polska może te tłuszcze wyprodukować w kraju.

300.000 KUR SOWIECKICH DO POLSKI. Sowietom przyznano prawo wwozu do Polski 300 tysięcy kur na podstawie umowy Min. Rolnictwa z „Wniesztorgiem“. Pierwsza partja 30.000 kur przybyła już przez Niegoroleje. 150.000 kur przewieziona będa w lipcu, reszta zaś w sierpniu.

NAJLEPSZA KROWA W EUROPIE. Właściciel dóbr Padiszompuszt na Węgrzech posiada krowę „Ruca“ rasy Simental, która w przeciągu 364 dni dała 13.340 litrów mleka o 3.85 proc. tłuszczu. Równa się to przeciętnej 40 litr. dziennie, a więc bije rekord dotychczasowy krowy „Augusta“, dającej 12.707 litrów mleka rocznie.

KWOKI ZBYTECZNE. Kto chce przeszkodzić temu, aby kura nie kwokowała, ale niosła się dalej, musi zaraz od pierwszego dnia jej kwokania sadzić ją osobno w klatce, zawieszanej wolno. W klatce dno powinno być z pretów, a nie z deski, aby kura nie mogła siedzieć i zagrzewać miejsca. W tej klatce karmić ją i poić, a za 4—5 dni przestanie kwokać.

NA KURS KORESPONDENCYJNY IM. STASZICA dla gospodyń wiejskich zapisało się w tym roku około 1.000 gospodyń

Rozmaitości.

— 000 —

Słońce.

„Słońce jest źródłem wszelkiego życia na ziemi”. Zdanie to wyczytane w książkach powtarzamy często. Jednocześnie marnujemy w sposób najbardziej rozrzutny ową życiodajną energię. Zamiast mieszkać załany słońcem, budujemy ciemne „schowki”. Zamiast okien, wypełniających swym światłem całe ściany, budujemy okienka. Zamiast ustawiać domy licem do słońca, ustawiamy je licem na północ. Zamiast wdziwać szaty przewiewne, zakrywamy nasze ciało od promieni słonecznych i t. d. Promienie słoneczne to skarb. Nie marnujmy ich. Jeżeli w dzień pogodny promień słońca spadnie do pokoju, tworząc plamę słoneczną, postawmy na tej plamie łóżeczko dziecka. A gdy plamę swą przesunie, przesunijmy wraz z nią i łóżeczko dziecka.

Promień to skarb, nie wolno go marnować!

Ule przepiła ludność polska w jednym roku?

Przepiliśmy kwotę 618 milionów złotych. Ponieważ w tym roku cały budżet, czyli dochody państwowe wynosiły 2 miliardy 100 milionów złotych, zatem przepiliśmy prawie jedną trzecią część całego budżetu. Coby za to można kupić? Nech przemówią cyfry.

Trzewików — kamaszy, po 40 złotych para, możnaby za to kupić 15 milionów 450 tysięcy par, czyli połowa ludności całej Polski miałaby za to obuwię. Ubrań po 150 złotych możnaby sprawić 4 miliony 120 tysięcy sztuk. Prawie każdy siódmy człowiek otrzymałby ubranie. Krów — chudych może, ale mlecznych — kupionoby za przepite pieniądze 1 milion 765 tysięcy sztuk. Morgów pola ornego, licząc po 2.000 złotych za morgę, nabyłoby się za te pieniądze 309 tysięcy. Domków robotniczych, dwupokojowych z kuchnią z przynależnościami, licząc skromnie po 40 tysięcy za domek, wystawiłoby się 15 tysięcy 450 sztuk. Domów gospodarczych z trzema morgami pola, licząc po 66 tysięcy złotych, kupionoby 9 tysięcy 363 sztuk.

Nad temi cyframi warto się zastanowić.

Ule zarabia żona jako gospodyni domu.

Żona pewnego amerykańskiego fermiera ogłosiła niedawno obliczenie swoich zajęć domowych, którego dokonała podczas swojego trzydziestoletniego małżeństwa. Obliczenie to brzmi następująco: Przyrządzenie 22.343 obiadów, uszycie 3.199 sztuk ubrania, upieczenie 35.000 bochenków chleba, 5.930 placków i 7.960 pasztetów, wytopienie 1.500 litrów smalcu, uprawa 1.500 grządek z jarzyną, 1.500 drzew owocowych, zrobienie 5.469 funtów masła, usmażenie 3.625 litrów marmolady, pranie 177.725 sztuk garderoby i bielizny, 35.640 godzin zamiatania, szorowania i sprzątania. Poza tem gospodyni ta trudniła się chowem drobiu i pielęgniowaniem chorego bydła, oraz najrozmaitszymi zajęciami w domu i zabudowaniach gospodarskich.

Gdyby za swe prace pobierała bodaj przeciętne wynagrodzenie, zarobiłaby przez ten czas 115.484 dolarów.

LEKARZ DOMOWY.

Nazbyt gorące pożywienie szkodliwie oddziałuje na żołądek i inne narządy, zwłaszcza na serce, przez znaczne podniesienie ciśnienia krwi. W tej samej mierze szkodzą też zbyt zimne napoje.

Wyrzuty skórne występują często u młodzieży w latach rozwoju, należy wtedy dbać o czystość skóry i odpowiednie odżywianie. Unikaj zwłaszcza wieprzowego tłuszczu, mocnej kawy i wszelkiego rodzaju alkoholu, które szczególnie szkodliwe są dzieciom.

Naganny zwyczaj wkładania niemowlętom palca do ust niestety jest bardzo jeszcze rozpowszechniony. Cieszy niektórych ssanie palca przez niemowlęta. Bezmyślny ten zwyczaj może dla dziecka nieraz niebezpieczne mieć skutki; można bowiem przez wkładanie palców do przewodów żołądka i jelit wprowadzić szkodliwe zarazki. To samo odnosi się do smoczka, który należy ze zdrowotnych względów całkiem usunąć z pokoju dziecka.

Po spożyciu jaj u niektórych dzieci pojawiają się zaburzenia jelitowe i wysypki skórne, tak, że często rodzice obawiają się dawać takim dzieciom jaj pod jakąkolwiek postacią. Wobec wielkiej pożyw-

ności jaj, postępowanie takie nie byłoby usprawiedliwione, — zwłaszcza, że głównie białko wywołuje owe zaburzenia. Dla małego dziecka jajko jest koniecznym pożywieniem, szczególnie, że ono je chętnie przyjmuje. Z tego powodu początkowo można mu dawać samo żółtko, codziennie jedno — a wkrótce będzie można próbować dobierać białka i to do każdej przyprawy.

* * *

Najpoważniejszy naukowy organ lekarzy amerykańskich przynosi wiadomość o odkryciu nowego środka leczniczego przeciw cukrzycy. Insulina stosowana od kilku lat przeciw cukrzycy ustępuje obecnie miejsca całkiem zwyczajnej wątrobie. Lekarze amerykańscy stosują obecnie dietę wątrobianą w wypadkach cukrzycy podobno z dobrym skutkiem. Wystarczy spożywanie około dwustu gramów surowej wątroby dziennie. Aby po jakimś czasie pozbyć się tej ciężkiej choroby. Wątroba bowiem — jak twierdzą lekarze — zawiera cały arsenał składników, które są potrzebne dla organizmu ludzkiego, wynaleziono też jakieś składniki w wątrobie, przeciwdziałające wytwarzaniu się nadmiernej ilości cukru w organizmie.

W ubiegłym roku rozpoczęto leczenie ostrej anemii przy pomocy preparatów z wątroby, a ponieważ wyniki w wielu wypadkach były zadowalające, teraz zaczyna się leczenie wątrobą cukrzycy. Przyszłość pokaże, czy istotnie dobry to środek czy też na razie tylko eksperyment.

Gospodarz i parobek.

— Wiesz Wojtek — powiada gospodarz do nowoprzyjętego parobka — musimy się umówić, jak to będzie z chodzeniem do kościoła. Bo to gospodarstwo duże, roboty koło inwentarza nie mało, a do kościoła dobre dwie mile. W każdą niedzielę musi któryś z nas zostawać. To zrobimy tak, że będziemy chodzili kolejno, raz ja, raz ty; zgoda? — Zgoda! Odrzekł parobek.

— No to w najbliższą niedzielę, ja idę pierwszy, a ty zostaniesz.

Przed wieczorem w niedzielę gospodarz wraca z kościoła.

— No cóż tam w kościele? — pyta parobek.

— Ale, wiesz? To jutro post, pojutrze post i cały tydzień post. Tak ksiądz powiedział z ambony.

Parobek pościł cały tydzień; choć w ten post nie wierzył, bo i zeszedł raz gospodarza, jak pokryjomu przed nim jadł barszcz dobrze omaszczony. Ale doczekał wreszcie niedzieli i poszedł do kościoła. Gdy wrócił gospodarz pyta:

— No cóż tam w kościele?

— A to wiecie gospodarzu, ksiądz zapowiedział z ambony, że jutro święto, pojutrze święto i cały tydzień święto.

— Czyś zgłupiał, a gdzieżby to święto było takie długie, — cały tydzień?... — Ale, a cóż to nie wiecie, że ten post w zeszłym tygodniu to była taka długa wija do tego długiego święta.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Sinta, T. Konieczna, Fr. Szuber, M. Leniek, J. Godfryd, M. Kukla, M. Janas, M. Marszałek, T. Wągrzyn, K. Michalczyk, M. Kossowska, A. Duława H. Kosek, Z. Duda, T. Bosek, J. Kobów, F. Janczar: Ponaglone. Po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej odpowiadamy „Przyjaciela Ludu”. — A. Czekaj, E. Gajda, M. Nowak, M. Marcisz, M. Pieróg, M. Strasiak, R. Szubelak, R. Szczepanik, T. Kruczek, J. Urbanek, A. Kurylak, A. Czekaj, W. Kubit, A. Furtek, K. Krasnowolska H. Kleibowicz, A. Kolanko, T. Jandzińska, H. Urbanek, H. Łońcka, R. Wilk, W. Szalaszkiewicz, A. Świder, M. Mrocza, M. Pelz, A. Kret, Z. Jaroszcak, J. Pleśniarska, M. Sensam, M. Kubit, L. Wojnar, M. Jeźwiecka, M. Beraska, Dm. Woźniak, J. Kubów, M. Franczak, M. Kędzior, M. Warmus: Zwrot wydatków wedle pisma otrzymaliśmy i za rzetelność z uznaniem teże onoty uprzejmie dziękujemy. Zalegających ze zwrotami — o ile pisemnie przyczyny nie podadzą do końca czerwca br., wymienimy po nazwisku w lipcu br. Zauważamy, że takich jest trzy razy więcej, którzy za pomoc i pracę nawet nie podziękowali. — J. Kita: Przyznane zaopatrzenie w czerwcu wypłacono. — Z. Woźniak: Pieniądze otrzyma w tym tygodniu. Zawieszony akt odszukano i zarządzone wypłaty. Wszyscy zawiadomieni listem o przyznaniu zaopatrzenia — o ile go dotąd nie otrzymali — powinni wzorem Z. Woźniaka zawiadomić o tem „Przyjaciela Ludu” celem zbadania przyczyny i ponaglenia wypłaty.

EMERYCI: W. Najzarek: Pracą nad zrównoważeniem zaopatrzenia em. zaborczych z polskimi narazie utknęła. Gdy ruszy z miejsca, podamy w „Przyjaciela Ludu”. Na pracę prócz nas starych czeka niecierpliwie tysiące rak młodych a w tem nasze dzieci. Niestety z przykrością stwierdziliśmy nierówną miarę, gdy jednych odprawiono przedwcześnie na emeryturę a innych całkiem już niedośćnych i ze starości dziecięciami po 40 lub 50 latach trzymają się na odpowiedzialnych stanowiskach, jakby ich przez młodsze siły, nie można było zastąpić.

Zasiedzieli się i żadna siła z miejsca ich nie ruszy. Oczekują widocznie, aż nowa ustawa emerytalna obok emerytury jeszcze ku ołóstwo niebieskie im zapewni Tymczasem tysiące młodzieży żyje w rozpacz o niepewność jutra. Stan ten przedstawiamy, komu należy. — ABC: Sieroty uczeszczone do szkół publicznych lub z prawem publiczności mogą na prośbę aż do 24 roku życia pobierać zaopatrzenie sieroce. Prywatna nauka do tego nieuprawniona. Ubogie lata stracone. Po wpisaniu się na Uniwersytet lub Akademię należy zaraz wnieść podanie, a zaopatrzenie do 24 roku życia przyznają.

St. Stączek.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

J. Miszczyk: Sprawę poleconą nam wręczyliśmy dr. Artowi do przeprowadzenia, On też odpowie listownie. — Stróża, pow. Myślenice: Wybory gm. zatwierdzone 10 czerwca L. 3900, akta odesłane Starostwu. — Kaśna dołna: Wybory gm unieważnione 18 grudnia do L. 5564 z poleceniem przeprowadzenia ponownie. — J. Chmura, Dąbek: Odpowiemy listownie. — J. Kowalski: Przyślemy wielką księgę Kolmika Polskiego po nadstaniu 5 zł. na półroczną prenumeratę i 60 gr. na opłaceniu pocztą od posyłki księgi, która nas kosztuje 2 zł. 30 gr. — Kandydaci do szkoły oficarskiej: W doniesieniu naszym było wyrażnik podane, że kandydat musi dotychczas świadectwo dojrzałości, to znaczy świadectwo ukończenia całego gimnazjum, całej szkoły realnej, albo seminarium nauczycielskiego. Żaden z Was takich szkół nie ukończył, więc nie może wnieść podania i nie może być przyjętym. — ABC: Dlaczego nie podał Pan swego adresu? Z zasady anonimowych korespondencji nie bierzemy pod rozwagę. — H. Mroczek: Brawo młody Obywatelu! Doradzamy wszystkie wolne chwile poświęcać na ważne czytanie książek, a może Obywatel posiadać więcej nauki niż próżniak akademicki. Pracować ohotnie i uczyć się, a będzie dobrze. Wiedza to potęga i skarb. Kalendarz Rolnika Polskiego, który posyłamy, przeczytać kilkanaście razy. Prosimy do nas pisywać. — M. Kosiba, Crompton: 2 dol. otrzymaliśmy i zapisane na dalszą prenumeratę. Uprzejmie pozdrowienie Panu i Rodakom. Cześć. — S. Bulanowski, Trenton: 3 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 6 VII. 1930. Pięknie dziękuję za pamięć i pozdrowiam. — Szubra Piotr: 3 dol. otrz. Załatwiliśmy według listu. — Jarosiński Józef: 2,50 otrz. Pren. zapl. do 25 VI. 1929.

Odpowiedzi Sekretarjatu lwowskiego.

Bigas Marcin, Karwa Aniela, Lukaszynski Antoni, Biłka Szlachetka: Podania wniesiono. — Zięba Józef, Dobrzechów: W Urzędzie opłat stempel. sprawę przyspieszylem. — Biernat Piotr, Michałcze: Przesyłam pismo z Okr. Urz. Ziemskiego ze Stanisławowa traktujące wazszą sprawę. — Sikora: O ile Okr. Urz. Ziemski zatwierdził plan parcelacyjny, możecie starać się o pożyczkę w P. B. R., Lwów, ul. Piłsudskiego 25. Nadsłać do Banku po druk, nadesła. Również przysługuje Wam prawo uzyskania pożyczki w Okr. Urz. Ziemskim we Lwowie, ul. Karmelicka z funduszów kredytu ulgowego na zagospodarowanie. Poproszę listownie o druk i informacje to wysła. — Katwa Stefan, Podborce: Podanie do Starostwa wniesiono. — Roj Karol, Biecz: Odpowiedź listem. — Bosek: Sprawa zmiany patentu będzie pomyślnie załatwiona, sprawa podatku obrotowego jeszcze nie wpłynęła. — Szeliga Wł.: W PBR. interwenjowałem. — Wierny Jan: Sprawę ponagliłem, pomyślnie. — Wilczyński Stefan: Podanie wniesiono. — Michno Marja: W Izbie Skarb. sprawę ponagliłem. — Paprocki Antoni i Michał: Pieniądze. — Kóbow Józef: wysłano pismo do St. Stączka. — Marcinkow Marja: Podanie do PKU. wniesiono.

Załatwiam sprawy tylko prenumeratorów „Przyjaciela Ludu”.
Wł. Patys, sekr. okr.

Jarosz — Marosz.

Na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 V 1927 r. Nr. 45 poz. 398. Rozdział V art. 30, 32 i 35, w związku z wydrukowanym w Nr. 21 „Przyjaciela Ludu” z datą 19 V 1929 r. artykułu pod tyt. „Rządca zawinił, a pastucha wieszają” — proszę o umieszczenie w najbliższym numerze — następującego sprostowania: „Nieprawdą jest — jak to w pierwszym ustępie powołanego artykułu zapodano, jakoby rządca sprowadził policję państwową, która zaraz przyaresztowała Marosza i przez całą noc przytrzymała na posterunku jak zbrodniarza, a następnego dnia odstawiła go do więzienia w Brzozowie — natomiast prawdą jest, że Komendant P. P. P. w Jasienicy przód. Szymkowiak Józef — powiadomiony przez właściciela majątku Stanisława Wysockiego o ciężkim pobiciu tegoż rządcy oraz niebezpiecznych groźbach ze strony Marosza Władysława — udał się dnia 14 IV br. około godz. 8 rano na miejsce, gdzie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń — sprowadził Marosza na posterunek i po ustaleniu tegoż winy i stwierdzeniu proceduralnych wymagań aresztowała (obawa ucieczki, matactwa i spełnienia groźby) odstawił go dnia tego samego około godz. 17-tej do Sądu Grodzkiego w Brzozowie. Marosz Władysław traktowany był przez P. P. nie jak zbrodniarz, lecz bardzo oględnie — wina zaś Marosza stwierdzoną została niezbicie przez Sąd grodzki, który na polecenie Sądu Okręgowego w Sanoku przeprowadził rozprawę, w czasie której skazał tegoż za zbrodnię z §§ 99 u. k. (niebezpieczne groźby) oraz 152 i 155 (ciężkie uszkodzenie ciała) na 10 tygodni więzienia z trzykrotnym postem (co 20 dni) do Nr. 239/29 z dnia 4 V 1929 r.”

Komendant wojewódzki F. P. wż. Abczyński, podinspektor.

Gospodarstwo do sprzedania

złożone z domu mieszkalnego z budynkami gospodarczymi, cztery morgi dobrego pola, w tem trzy ćwierci morga doskonałej łąki, w równym położeniu przy drodze powiatowej. Zgłoszenia pod adresem:

FRANCISZEK PIKUL,

Wrocanka, poczta Równe koło Dukli, powiat Krosno.

Korzystne kupna majątków włościańskich.

1) Gospodarstwo 60 mórg pszenno-bur. ziemi, w tem 6 mórg lasu i 8 mórg łąk, budynki murowane, 2 konie, 8 sztuk bydła, 12 świń i wszelka maszyneria z kompletnym obsiewem, jak stoi i leży jest od zaraz do nabycia. — Cena 32.000 złotych, wpłaty 20.000 złotych.

2) Gospodarstwo 47 mórg pszenno-żytniej ziemi w tem 9 mórg łąk, budynki kompletne murowane, 2 konie, 5 szt. bydła, 1 maciora, 2 tuczniki, maszyneria kompletna z kompletnym obsiewem. — Cena 18.000 złotych.

3) Gospodarstwo 27 mórg dobrej ziemi w tem 5 mórg łąki z torfem, budynki w dobrym stanie, 2 konie, 4 szt. bydła, 2 świnię, wszelka maszyneria. Z całym żniwem. Cena 12.000 zł.

4) Gospodarstwo 22 morgi w tem 5 mórg łąki z torfem, budynki murowane, 1 koń, 4 szt. bydła, wszelkie maszyny rolnicze. Z całym żniwem. — Cena 10.000 zł.

5) Gospodarstwo 15 mórg w tem 3 morgi łąk, budynki mur., 1 koń, 3 bydła, narzędzia rolnicze wszystkie. — Cena 8.000 zł., wpłaty 5.000 zł.

6) Gospodarstwo 12 mórg w tem 3 łąki, 1 koń, 3 szt. bydła. Wszelkie maszyny rolnicze z całym obsiewem. Cena 6.000 zł., wpłaty 4.000 zł.

Oprócz tych mam jeszcze kilkadziesiąt majątków porządku już od 2 mórg do 150 mórg.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje: Antoni Skrzypczak i Sp. Biuro Komisowo-Handlowe, Kępno (Poznańskie), Rynek Nr. 6. — Na odpowiedź proszę znaczek załączyć.

ZARAZ DO SPRZEDANIA dom drewniany papa kryty z placem 400 m. kwadr. w domu sklep korzenny spożywczy, przy głównej ulicy rynkowej, naprzeciw kolejk, obok tartaku, w pobliżu wielkie kamieniołomy trzy główne cegielnie. Stacja kolej., szkoła, poczta, kościół itd. w miejscu, w nowopowstającym mieście. Sprzedaż z powodu braku zdrowia. Cena przystępna. Miejsce na rozwój handlu doskonałe.

Zgłoszenia pisemne na adres: Stanisław Dmytrak, poczta Klesów pow. Sarny, Polesie.

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROSNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 1304

Ceny przystępne! Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

KAWALER, PRZYSTOJNY, ZAMOŻNY, pragnący — po powrocie, osiąść na wsi — szuka osoby młodej, przystojnej, mającej, celem małżeństwa. — Fotografije upraszam pod adresem: Andrzej Mirski c/o. Leganowicz, 113 St. Marks Place — New York City. — U. S. A.

WŁODZIMIERZ HYDZIK ur. 1898 r. w Kostarowcach, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Unieważniam skradzioną mi książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Piotr Dziok Wiśniowej, pow. Strzyżów.

Jan Nawraciak z Bieńkówkipow. Maków, ur. 1891 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Nowy Targ. 1393

Wojciech Mucha z Iwli, op. Dukla, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.**Konces. Biuro Porad Prawnych w sprawach administracyjnych****DR. KAROLA ARCTA**

Kraków, ul. Jabłonowskich 8.

Informacje, interwencje, zastępstwa prawne, odwołania, rekursy, we wszelkich sprawach należących do zakresu działania starostw, województw, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a więc w sprawach wyborów gminnych, w sprawach łowiectwa, rybołówstwa, gospodarki gminnej, leśnej, drogowej, konkurencji kościelnej czy szkolnej itp.

Przyjmuje zgłoszenia i załatwia także listownie.

ROMAN TILGNER Poznań ul. Waży Król. Jadwigi Nr. 11.

Firma założona w Pleszewie w r. 1888, od niedawna przeniesiona do Poznania i ma własne zabudowania. Roman Tilgner otrzymał 1913 r. w Bochum na Wystawie za swe kosi medał srebrny. Odbieram tysiące podziękowań. Każda ósma kosa darmo. Każda kosa ręcznie kuta. Piśmienna gwarancja na bezpłatną zamianę.

Długość kus	65	70	75	80	85	90	95	100	105	110	115 cm
Gena Nr. 1.	9.80	10.80	11.75	12.50	13.25	14.40	15.—	16.—	18.30	17.20	18.30
" " 2.	7.50	8.—	8.50	9.—	9.50	10.—	11.50	11.—			
" " 3.		8.20	8.60	7.—	7.40	7.80					

Babka lub młotek stalowy Solingerski 2.25 sztuka. 1407

Nr. 1. Kosa z znakiem serca. Stal angielska najlepsza na cały świat. Siekła do 300 kroków po naostrzeniu. Nr. 2. Kosa Wielkopolska z znakiem R. T., cięższa od pierwszej, stal szwedzka. Nr. 3. Kosa Wiedeńska znak korona, djamentowa stal.

Wyciąć i zachować!

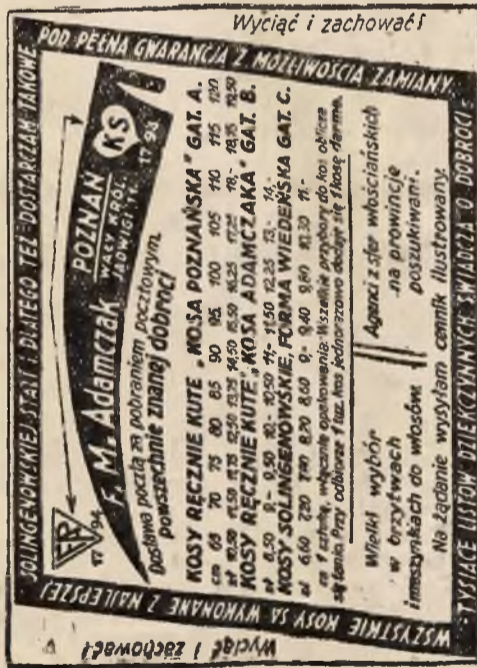
POD PEŁNĄ GWARANCJĄ Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAMIANY.

Wszystkie kosi są wykonane z najlepszej solingowskiej stali i dlatego też dostarczają tanie.

Wielki wybór w trytywach i mieszankach do wosków. Na życzenie wysyłam cenik ilustrowany.

Agenci i referenci włościańskich na prowincję poszukiwani.

TYSIĄCE LISTÓW DZIĘKOWANYCH ŚWIADczą O DOBROCI

**Towarzystwo budowlane i handlowe „ROZBUDOWA“**

Spółka z ogr. odp.

We Lwowie, ul. Akademicka 8. Tel. 68-78

Projektuje i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Dostarcza z zastępowanych fabryk na dogodnych warunkach:

MOTORY benzynowe, naftowe i ropne dla rzemiosła, przemysłu i specjalnie rolnictwa od 2 KM wwyż.

SIATKI druciane z wkładkami z gliny palonej systemu „Staussa“ do budowy domów mieszkalnych i zakładów gospodarczych i przemysłowych.

Oferty i prospekty na żądanie bezpłatnie.

DRENY

pierwszorzędnej jakości dostarcza wagonowo

Cegielnia Parowa**I. J. RUBEL**

w Jaśle

Dla PP. Spółek wodnych korzystne oferty.

Do sprzedania

z wolnej ręki piękne gospodarstwo do 20 morgów pola w jednym kompleksie: dom, stajania, stodoła, szopa, sad, las dębowy, inwentarz żywy i martwy, prawo wodne na młyn, we wsi Kopanka, poczta Kałusz. Wiadomość: **Józef Kusziak** w Kopankach, op. Kałusz. Na listowne zapytania przesyła się wyczerpujące informacje. 1411

BUCHALTERYJNE

Współczesne Wykłady Palięra gwarantują wielodziedziczną samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48 b. Zamiejscowi listownie.

Franciszek Garza z Korczyny koło Biecza, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową

Franciszek Ogarak z Jastrzębi ur. 1903 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Wadowice. 1404

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować publicznie

p. Dr. Ignacemu BIBRINGOWI (Korczyna, dom apteki)

za uzdrowienie mej żony z poważnej choroby płuc i żołądka.

Jerzy Paszkowski.

JAN GIBAS, Chicago Ill, Hoyne ave Nr. 1400, chce podać o sobie wiadomość do „Przyjaciela Ludu“.

SZCZUREK JAN ur. 1890 roku w Jasionce, powiat Krosno, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez 3 p. strz. w Żywcu.

JAN FRANKOWICZ zamieszkały w Komorowicach pow. Biała unieważnia tymczasowe zaświadczenie wystawione przez P. K. U. w Tarnowie. 1409

KAZIMIERZ NOWORYTA z gm. Balin, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice.

**Ważne!****Uwaga!****Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom**

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwiał ogólnie znakomity i stawy, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769